

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 194 (2174)

Łódź, wtorek 17 lipca 1951 r.

Potężne budowle socjalizmu ruszą w dniu Święta Odrodzenia

WARSZAWA, 16.7. Już tylko 5 dni dzieli nas od Święta Odrodzenia Polski, 7 rocznicy powstania państwa ludowego. Na uroczystych akademiach, które przygotowują komitety obchodu święta, dokonano ludność miast i wsi podsumowania historycznych zwycięstw, osiągniętych pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na drodze do zdobycia ojczyzny dobrobytu i szczęścia, ojczyzny socjalistycznej, stanowiącej mocne ogniwo w światowym obozie pokoju.

Realizując zobowiązania w czynie lipcowym, załogi zatrudnione przy wznoszeniu wielkich budowli socjalizmu, czynią ostatnie przygotowania, by przedterminowo uruchomić szereg obiektów, które wstąpią na służbę Planu 5-letniego. Dobiegają końca przygotowania do uruchomienia nowej silowni i innych agregatów w hucie „Kościuszkę” wielkiego pieca w Starachowicach, nowej wielkiej hali produkcyjnej w zakładach im. gen. Świerczewskiego w Warszawie, największej w Polsce cementowni „Odra” w Opolu, pierwszych dwu tysięcy krosien w piotrkowskim kombinacie bawelnianym, pierwszej części wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Swinoujściu, olbrzymiego powszechnego Domu Towarowego w Warszawie.

W końcowym stadium znajdują się prace nad budową największej w kraju olejarni w Brzegu na Dolnym Śląsku, fabryki przetworów spożywczych w Białymstoku, browaru w Lublinie i innych zakładów przemysłu spożywczego. W budującym się socjalistycznym centrum Warszawy — MDM i w dziesiątkach nowobudowanych osiedli mieszkaniowych prowadzone są prace wykończeniowe, by w dniu Święta Odrodzenia oddać do użytku produkujących ludzi pracy setki nowych, wygodnych mieszkań.

Setki i tysiące robotniczych i chłopskich zespołów artystycznych zademonstruje na imprezach poświęconych uczczeniu 22 lipca swój dorobek. Na dzień święta społeczeństwo przygotowuje wspaniałe dekoracje zakładów pracy, domów mieszkalnych, domów kultury i świetlic, aby nadać światu najbardziej okazałą oprawę.

Wspaniałe wyniki powojennego Planu 5-letniego w RFSRR

MOSKWA, 16.7. Prasa radziecka opublikowała komunikat Państwowej Komisji Planowania i Urzędu Statystycznego RFSRR o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu 5-letniego Federacji Rosyjskiej. (1946 — 1950).

Komunikat stwierdza m. in., że 5-letni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej został pomyślnie wykonany, a najważniejsze zadania planu zostały znacznie przekroczone. Ustalony przez plan 5-letni na r. 1950 poziom produkcji przemysłowej, osiągnięty został przedterminowo — w

czwartym kwartale 1949 r. Przemysł Uralu, Syberii i Półwyspa produkował w roku 1950 — 3,3 razy więcej niż przed wojną. W rejonach, które ucierpiały w wyniku działań wojennych, odbudowano na nowej bazie technicznej przemysł ciężki i lekki. W r. 1950 przemysł RFSRR dał o 37 proc. więcej produkcji niż w r. 1940. W przemyśle lekkim produkcja tkanin bawelnianych wzrosła w porównaniu z okresem przed wojennym o 3,3. razy tkanin wełnianych — 2,8 razy. Przemysł miejscowy i spółdzielczy wyprodukował w r. 1950 o 59 proc. więcej towarów masowego spożycia niż w r. 1940. Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w r. 1950 o 22 proc. w porównaniu z r. 1940.

Obszary zasiewów kultur zbożowych wzrosły w okresie sprawozdawczym o 28 proc. Urodzajność kultur zbożowych w r. 1949 i 1950 przekroczyła poziom przedwojenny. W dziedzinie hodowli bydła przekroczono przedwojenny poziom po

głowią bydła i drobiu. W okresie 5-letnim moc parku traktorowego ośrodków maszynowo-traktorowych wzrosła o 75 proc., a liczba kombajnów o 30 proc.

Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, założono w latach 1948—1950 ochronne pasy leśne na powierzchni ponad 860.000 ha.

Przeprowadzona w okresie powojennym 4-krotna zmniejszenia cen przyczyniła się do poważnego wzrostu realnej wartości płac robotników, urzędników i inteligencji pracującej, do zmniejszenia wydatków cięć w zakup towarów przemysłowych, które potaniał. Komunikat stwierdza, że obroty detaliczne w handlu spółdzielczym i państwowym przekroczyły znacznie w r. 1950 poziom przedwojenny. Ludność zakupiła znacznie więcej niż przed wojną — zegarków, odbiorników radiowych, maszyn do szycia, rowerów, motocykli.

Szeroko rozwinięto się budownictwo mieszkaniowe. W okresie powojennym zbudowano i odbudowano w miastach domy mieszkalne o łącznej powierzchni — 60.000.000 m kw. W osiedlach wiejskich odbudowano i zbudowano 1.300.000 domów mieszkalnych.

Brutalne pogwałcenie przez rząd brytyjski polsko-brytyjskiej umowy handlowej

WARSZAWA, 16.7. W roku 1948 polskie towarzystwo importu maszyn i narzędzi „Polimex” sp. z o.o. zawarło ze stoczną brytyjską Bertram and Sons umowę na budowę dwóch statków do przewożenia produktów naftowych dla polskiej marynarki handlowej. Statki te zostały niedawno spuszczone na wodę, przy czym uroczystości nadano im nazwy „Tatry” i „Beskidy”.

Statki „Tatry”, którego ostateczne wykończenie odwiekano przez miesiąc, jak również i przeprowadzenie prób, był w dniu 14 bm. całkowicie gotów do drogi. Załoga polska wraz z kapitanem zamieszkała na statku. W dniu 17 bm. statek „Tatry” miał podnieść po raz pierwszy polską banderę i popłynąć do Gdyni.

W dniu 14 bm. ambasador R.P. w Londynie Jerzy Michałowski, został nagle zaproszony do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie mu zakomunikowano, że oba polskie statki są również już gotowy do drogi „Tatry”, jak i bliższe wykończenia — „Beskidy” podlegają natychmiastowej rekwizycji przez rząd brytyjski na podstawie ustawy o obronie państwa.

Równocześnie na statek „Tatry” wkroczył brytyjski kapitan, który legitymując się rozkazem admirałki wydanym mu już szereg dni wcześniej nakazał polskiej załodze niezwłocznie opuszczenie statku.

Ambasador RP. w Londynie złożył ostry protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu polsko-brytyjskiej umowy handlowej i przeciwko łamaniu przyjętych przez rząd brytyjski zobowiązań. Należy bowiem zaznaczyć, że art. 6 polsko-brytyjskiej umowy handlowej i finansowej z dnia 14 stycznia 1949 r. zawiera wyraźne i bezsporne zobowiązanie rządu brytyjskiego, że nie zabroni on eksportu do Polski urządzeń, za których dostawę przed zawarciem tej umowy. Wobec tego rekwizycja

zbudowanych na zamówienie polskie i zapłaconych statków jest jawnym pogwałceniem zobowiązań rządu brytyjskiego.

Rząd polski oczywiście wyciągnie właściwe konsekwencje z faktu nieohonorowania przez rząd brytyjski solennych zobowiązań i międzynarodowych umów.

Nie ulega też wątpliwości, że systematyczne i niczym nieuzasadnione łamanie polsko-brytyjskiej umowy handlowej nie ma nie wspólnego z obroną Wielkiej Brytanii.

Z pewnością takie posunięcia, które z zobowiązań rządu brytyjskiego czynią dokumenty wątpliwej wartości, nie leżą w interesie narodu angielskiego i pokojowej współpracy między narodami.

100.000 uczestników demonstracji antyimperialistycznej w Teheranie

Policja strzela do tłumu. Liczne ofiary w zabitych i rannych

MOSKWA, 16.7. Agencja TASS podaje szczegóły potężnej demonstracji jaka odbyła się w niedzielę w Teheranie w związku z V rocznicą krwawych wydarzeń, spowodowanych w Khuzistanie w roku 1946 przez b. anglo-irańskie towarzystwo naftowe, w czasie których zabitych zostało 47 robotników a 170 odniosło rany.

Agencja TASS podaje, że w demonstracji zorganizowanej przez irański związek walki przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym wzięło udział około 100 tys. robotników, studentów, przed stawicielej postępowej inteligencji rzemieślników itp.

Podczas przemarszu demonstrantów ulicami miasta nie zanotowano żadnych incydentów. Zgromadzeni wzdłuż ulic mieszkańcy Teheranu burzliwymi oklaskami przyjmowali okrzyki i hasła, jakie wznosili demonstranci. Przed placem Baharistańskim demonstrantom zagroziła droga policja, która użyła gazów łzawiących i broni palnej. Są zabici i ranni. Wiele

na placu Baharistańskim nie odbył się.

Szczegóły masakry demonstracji ludu pracującego Teheranu są następujące:

Gdy czoło pochodu dotarło do placu Baharistańskiego na uczestników demonstracji dokonali prowokacyjnej napaści podejrzani osobnicy uzbrojeni w noże. Niezwłocznie po tym interweniowała policja, która zaczęła rzucać bombami z gazami łzawiącymi. Mimo to kolumny demonstrantów nadal za pełniały plac. Wówczas policja zaczęła strzelać w powietrze, a następnie w demonstrantów. Dojnych czas dokładna liczba zabitych i rannych nie jest znana.

Demonstracja przebiegała pod następującymi hasłami:

„Domagamy się niezwłocznego wyjazdu Harrimana z Teheranu!”

„Nie uznajemy orzeczenia Trybunału Haskiego!”

„Żądamy wycofania angielskich i amerykańskich okrętów wojennych z wód terytorialnych Iranu oraz wysp Bahreńskich!”

„Domagamy się pełnej nacjonalizacji przemysłu naftowego!”

„Żądamy wolności dla partii politycznych i związków zawodowych!”

„Chwała robotnikom poległym w Khuzistanie w roku 1946!”

„Żądamy 8 godzinnego dnia pracy!”

„Domagamy się zakazu importu towarów zza granicy!”

Dymisja rządu włoskiego

RZYM, 16.7. Oficjalnie podano do wiadomości, iż premier de Gasperi postanowił wręczyć prezydentowi Einaudi dymisję całego gabinetu. Dymisję tę poprzedziła rezygnacja ministra skarbu Pelli, która nastąpiła w wyniku rozbieżności, jakie zarysowały się w łonie koalicji rządowej na temat polityki gospodarczej.

PARYŻ, 16.7. W niedzielę 15 bm. odbyło się w sali Mutualite w Paryżu Zgromadzenie Narodowe w Obronie Pokoju zwołane z inicjatywy Krajowej Rady Pokoju. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3.000 delegatów z całego kraju, którzy przekazali Krajowej Radzie Pokoju setki tysięcy podpisów złożonych pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Na sali obrad zbrali się ludzie różnych przekonań politycznych i różnych wierzeń religijnych.

Zgromadzenie narodowe w obronie pokoju zagalił członek Francuskiej Akademii Medycznej prof. Weill-Halle. Następnie w imieniu krajowej rady pokoju obszerne przemówienie wygłosił Yves Farge.

W niezwykle ożywionej dyskusji zabierali później głos pastor Herubel, działacz socjalistyczny Manou, ksiądz Depierre, działacz robotniczy Duchart, b. minister Godard, generał le Corguille, ksiądz Cenu, Laurent Casanova i inni.

Ksiądz Boulier podał do wiadomości, że we Francji zebrało dotąd 5.584 tys. podpisów

Tysiące delegatów z całej Francji na obradach Zgromadzenia Narodowego w Obronie Pokoju

na rzecz zawarcia paktu pokoju. Podwoimy i potroimy

liczbę — oświadczył ksiądz Boulier.

Hallo, tutaj Piotrków Za 5 dni ruszamy!

W piotrkowskim kombinacie bawelnianym panuje atmo sfera gorąca i pełna napięcia twórczej pracy. Nieustannie trwa tutaj przygotowania do uruchomienia kombinatu, które nastąpi w dniu 21 lipca. Cała załoga łącznie z biurem technicznym wytyża siły, by zobowiązań lipcowe, które brzmi: kombinat ruszy w dniu Święta Odrodzenia, było na czas wykonane.

Dla zdobycia wiadomości jak przebiegają przygotowania do tego ważnego momentu łączymy się telefonicznie z dyrekcją budowy. Przy telefonie INŻ. USTA SZEWSKI, naczelnym dyrektorem technicznym.

Oto jego relacja telefoniczna. Maszyny są już w próbach. Sprawdzamy ich pracę oraz regulujemy wrzeczona, by w momencie rozpoczęcia normalnej produkcji nie zaskoczyły nas jakieś niespodzianki.

Monterzy radzieccy dokładają wiele pracy, by wrzeczennice na przedalnią cienkoprzędną z chwilą uruchomienia pracowały bez zarzutu. Należy tutaj podkreślić wielki wysiłek pracy ra dzieckich monterów, którzy doceniają nasze zobowiązanie Czynu Lipcowego i przyspieszają montaż maszyn.

Inż. Malinowski, który podjął się w Cynie Lipcowym zmontowania przewijarki, kończy już swoją pracę. Inż. Niezręcki wczoraj ukończył montaż zasieków na bawelnę.

Na dzień produkcji ułożyliśmy dokładny plan zatrudnienia przadek, które do Piotrkowa zjechały z fabryk, gdzie przechodziły przeszkolenie.

W całej załodze panuje nastroj entuzjazmu i zrozumienia czynu jakim będzie pierwszy rozruch kombinatu, który nastąpi już za pięć dni. (ja)

Kolarze na trasie wyścigu „Dziennika Łódzkiego”



Szkoda, że ta fotografia nie może oddać w kolorach naturalnych bogatego, barwnego pochodu 500 kolarzy, którzy startowali w ub. niedzielę w dorocznym wyścigu „Dziennika Łódzkiego”. Nasze zdjęcie ukazuje moment, gdy uczestnicy wyścigu defilują ulicami miasta na miejsce startu ostrego. Szczegóły emocjonujących zmagani na szosie znajdziecie na str. VI.

ZSRR zwycięża w trójmezczy lekkoatletycznym

MOSKWA, 16. 7. W Moskwie zakończył się 16. bm. trójmezczy lekkoatletyczny ZSRR — Polska — Rumunia rozgrywany w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentacji ZSRR 373,5 pkt. przed Polską 210,5 pkt., i Rumunią 180 pkt. Na 32 konkurencje zawodnicy radzieccy zajęli 29 pierwszych miejsc.

W ostatnim dniu zawodów padł trzeci w tym meczu rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta kobieca 4 x 200 m, uzyskując czas 1:45,1.

Wyniki techniczne — konkurencje męskie:

Bieg 1500 m — 1) Bielokorow (ZSRR) — 3:56, 2) Potrzebowski (Polska) — 3:57,7, 5) Kuśmirek (Polska) — 4:01.

Bieg 10 km — 1) Siemionow (ZSRR) — 31:22,4, 2) Wain (ZSRR) — 31:25,6, 3) Cristea (Rumunia) — 32:08,8, 4) Kielas (Polska) — 32:51.

Skok w dal — 1) Wiesemayer (Rumunia) — 7,09, 2) Adamczyk (Polska) — 7,06, 3) Grigoriew (ZSRR) — 7,04, 5) Kiszka (Polska) — 6,90.

Skok wzwyż — 1) Soeter (Rumunia) — 196,2, 2) Siderenko (ZSRR) — 183,4, 4) Lewandowski (Polska) — 180.

Sztafeta 4 x 400 m — 1) ZSRR — 3:15,6, 2) Polska — 3:18,6, 3) Rumunia — 3:22,2 (rekord Rumunii).

Konkurencje kobiece:

Rzut dyskiem 1) Dumbadze (ZSRR) — 49,09, 3) Konikówna (Polska), 4) Dobrzańska (Polska).

Sztafeta 4 x 200 m — 1) ZSRR — 1:42,6, 2) Polska — 1:45,1 (rekord Polski), 3) Rumunia — 1:47,4 (rekord Rumunii).

Ekipa polska wyjeżdża w dniu 18 bm. do Leningradu.

Projekt wskrzeszenia wehrmachtu i włączenia go do paktu atlantyckiego opracowany przez USA do spółki z generalicją hitlerowską

LONDYN, 16. 7. — Tygodnik „Observer” zamieszcza wiadomość swego waszyngtońskiego korespondenta, że na początku sierpnia USA przedłożą wysokiej komisji alianckiej w Niemczech plan włączenia niemieckich sił zbrojnych do bloku atlantyckiego. Amerykanie planują niebawem kontyngent w liczbie 250.000 żołnierzy, a prócz tego siły lotnicze i morskie. Projektowane jest także utworzenie w Bonn niemieckiego ministerstwa spraw wojskowych.

Ogłoszenie przez mocarstwa zach. »Zakończenia stanu wojny z Niemcami« jest manewrem w interesie przygotowań wojennych

BERLIN, 16. 7. Sekretariat zarządu Komunistycznej Partii Niemiec opublikował komunikat w związku z t. zw. „zakończeniem stanu wojny z Niemcami” przez mocarstwa zachodnie. Oświadczenie o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami” stwierdza komunikat — potrzebne było mocarstwom zachodnim, aby odwrócić uwagę ludności Niemiec zachodnich od istniejącej sytuacji i przygotować atmosferę dla tworzenia zachodnio-niemieckich formacji najemnych w ramach bloku atlantyckiego.

Pokój, demokrację i rozkwit naszego narodu stwierdza komunikat — mogą zapewnić jedynie zjednoczone, niezależne, demokratyczne i młujące pokój Niemcy. Dlatego też Komunistyczna Partia Niemiec żąda: Położenia kresu remilitaryzacji, rokowań Adenauera w sprawie formowania niemieckiej armii najemnej, położenia kresu tworze-

niem swego korespondenta w Bonn, który stwierdza, m. in. „Niemiecki sztab generalny, ten mechanizm, który na przestrzeni 100 lat opracowywał precyzyjne plany wojen w Europie — powraca do życia. Plan utworzenia wehrmachtu który da Niemcom najgroźniejszą siłę zbrojną w Europie zachodniej — jest już opracowany. Rząd w Bonn, mając poparcie Amerykanów, gotów jest szybko zrealizować ten plan nowego niemieckiego sztabu generalnego w porozumieniu z pozostałymi krajami paktu atlantyckiego”.

Autor artykułu wskazuje dalej, że dwaj generałowie hitlerowscy Heusinger i Speidel — wraz ze sztabem pułkowników i majorów, wykańczają w Bonn ostatnie szczegóły planu wskrzeszenia wehrmachtu. Pozostają oni w kontakcie z tuzinem innych generałów hitlerowskich, zatrudnionych na razie po różnych ministerstwach.

Heusinger i Speidel, stwierdza autor artykułu — pracują w zakomspirowanym ministerstwie wojny, kryjącym się pod nazwą „Biuro służbowe premiera”. Korespondent „Daily Express” przytacza kilka głównych szczegółów planu: 1) Nowy wehrmacht liczyć będzie z początku 150.000 żołnierzy, powoływanych na dwa lata, 2) Armia podzielona będzie na 6 korpusów, złożonych z dwóch dywizji każdy. Dywizja będzie liczyła 12.000 żołnierzy. 3) Utworzony zostanie niemiecki sztab generalny i ministerstwo wojny. 4) Siły lotnicze będą się składały z 2.000 samolotów, w tym 600 myśliwców odrzutowych 5) Flota morska składać się będzie z początku z okrętów patrolowych na morzu północnym i na Bałtyku.

Największa powódź w dziejach Ameryki

LONDYN, 16. 7. Jak podaje Agencja Reutera sytuacja w Stanach Kansas i Missouri, dotkniętych największą w dziejach Stanów Zjednoczonych powodzią, jest w dalszym ciągu poważna. W nocy z soboty na niedzielę wezbrane wody Missouri przetrwały ostatnią tamę, zalewając wielkie obszary ziemi, niszcząc płony i zabudowania przez miasteczka.

W mieście Kansas wybuchły nowe pożary, które m. in. objęły składy tłuszczów i benzyny. Według doniesień Reutera, blisko pół miliona mieszkańców obu stanów musiało opuścić mieszkania. Szkody materialne są

niezwykle wysokie. Akcja ratunkowa jest poważnie utrudniona.

Zwycięskie walki Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN, 16. 7. Vietnamska agencja informacyjna donosi z południowego Vietnamu, że dnia 14 b. m. oddziały armii ludowej po kilkunastodniowej walce zniszczyły całe kowłocie silnie umocnioną pozycję wojsk francuskich w Seo-Me na południe od Saigona. W pięć godzin później oddziały armii ludowej zaatakowały kolumnę posiłków nieprzyjacielskich, składającą się z 18 aut pancernych, Jeepów i ciężarówek, które przewoziły około batalionu żołnierzy. W walce wręcz żołnierze armii ludowej zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Tego samego dnia 300 żołnierzy nieprzyjacielskich pod osłoną artylerii i lotnictwa usiłowało odzyskać pozycję Seo-Me, Wszystkie ataki zostały odparte z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami. W toku walk zginęło przeszło 250 żołnierzy nieprzyjacielskich, zniszczone 7 aut pancernych i ciężarówek oraz zdobyto wiele broni, amunicji i ważnych dokumentów.

Szef misji dyplomatycznej NRD u Prezydenta RP

WARSZAWA, 16. 7. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audiencji szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie RP, poniedziałkowego ambasadora Aenne Kunderman, — która złożyła Prezydentowi R. P. odrębne pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Zobowiązania wykonamy! Nowe meldunki z łódzkich zakładów pracy

Im bliżej 22 lipca, tym bardziej wzmagają się tempo pracy. Zobowiązania muszą być i będą zrealizowane. Oto dalsze meldunki o wykonaniu i przekraczaniu zobowiązań lipcowych przez

wiło zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc. Zobowiązanie przekroczone o 0,1 proc.

PRZEKRACZAJĄ ZOBOWIĄZANIA

W ZPW im. Karola Bardowskiego dla uczczenia wielkiego Manifestu padły aż 332 zobowiązania indywidualne, w tym 135 zobowiązań produkcyjnych, 79 oszczędnościowych oraz zobowiązań społecznych, jakościowych i innych. Ogólna wartość ich wyraża się w 134.000 zł. Do dn. 14 bm. wykonano już na sumę 57.000 złotych.

Wielu pracowników przekroczyło już podjęte zobowiązania. Tak np. Henryk Olejniczak — tkacz czwórek „angielskich” bazę swoją zamiast w 104 proc. wykonał w 105,1 proc. Józef Wajs przewyższył zobowiązanie o 2,4 proc. Młodzieńcy tkacz Lucjan Woźniak postanowił wykonać bazę w 102 proc. a wyrobił ją w 102,2 proc. 32 cerowaczki oddziały D skróciły czas wycierowania 800 m towaru o 9 dni. Przędownica pracy Leokadia Łabuzka, tkaczka tkalni C, do dn. 14 bm. prze-

JUŻ WYKONALI

Pracownicy Banku Inwestycyjnego oddział w Łodzi, ul. Kościuszki 63 meldują, że zobowiązanie lipcowe wykonali przed terminem, dając Państwu dodatkową pracę wartości 15.421 zł. (H. Z.)

Mordercy na służbie wywiadu USA

PRAGA, 16. 7. W Iglawie zakończył się proces bandy terrorystów. Proces wykazał, że banda która dokonała morderstw i napadów na bunkrowych utworzona została na rozkaz wywiadu amerykańskiego w Niemczech zachodnich.

W dniu 15 bm. sąd ogłosił wyrok: oskarżeni Plichta, Nemeč, Ko-puleta, Drbala — skazani zostali na karę śmierci, pozostali na karę więzienia.

ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. S. Mączewska wyhaftowała na 2 bluzkach — podarkach na Złot Berliński — gołębki pokoju w ciągu 16 godzin.

Zaloga Fabryki Srub i Nitów podjęła się na cześć Święta Odrodzenia uporządkować teren i hale fabryczne. Zobowiązanie wykonano już w 85 proc. W akcji przeprowadzanych porządków wyróżniła się Rada Kobieta składająca się z 32 osób. Zrealizowane zobowiązanie da Państwu 822 zł.

Ameryka ma wielki apetyt — na naftę irańską...

MOSKWA, 16. 7. Agencja TASS donosi z Teheranu.

W związku z przybyciem do Teheranu specjalnego doradcy prezydenta Trumana do spraw polityki zagranicznej — Harrimana, dziennik „Journal de Teheran” podkreśla, że Harriman ma nieograniczone pełnomocnictwa i że w czasie swej wizyty w Iranie może prowadzić rokowania z rządem irańskim na temat wszystkich zagadnień ekonomicznych.

NOWY JORK, 16. 7. Korespondent agencji Associated Press donosi z Waszyngtonu, nad tym przemysłem. Będzie że zgodnie z oświadczeniem

wysoko postawionych osobistości oficjalnych, misja Harrimana polega na tym, aby „spróbować wyjaśnić, czy istnieje jeszcze jakakolwiek możliwość osiągnięcia porozumienia”.

Wskazując na fakt, że rząd irański odrzucił orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze, korespondent oświadcza: „być może, Stany Zjednoczone będą musiały zdecydować czy nie podjąć próby uzupełnienia składu technicznego przemysłu naftowego w Iranie i przejęcia odebranego Anglikom kierownictwa nad tym przemysłem. Będzie to decyzja niezwyklej wagi

ponieważ ten pozytywny akt wzbudzi prawdopodobnie w Anglii nastroje antyamerykańskie, nie mające precedensu w obecnym czasie...”

ZESPÓŁ im. Aleksandrowa przybył do Polski

ZEBRZDOWICE, 16. 7. Na zaproszenie komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą przybył w dniu 16 bm. do Polski znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru.

JORGE AMADO (60) ZAMARLE MORZE

Sytuacja przewoźników i mestres saveiros bardzo się pogorszyła. Dawał się w znaki nie tylko zastój w transporcie, ale i znaczne obniżenie opłat za przewóz. Łódzie żaglowe przegrywały konkurując z motorówkami, które taniej i szybciej dokonywały transportów. Zarobki więc były małe. Wybrzeże rozbrzmiewało tysiącami przekleństw. Livia nie liczyła już na to, aby Gumercindo w ciągu tego roku przeniósł się do górnego miasta. Czuwała tylko nad tym, aby spłacić długi i stał się prawowitym właścicielem saveira. Joao Caçula nachodził ich ustawicznie. Gumercindo spóźnił się ze spłatą. Caçula nie powodziło się lepiej. Zakupione czołna nie przynosiły niemal żadnych zysków. Doktor Rodrigo nie upominał się o pieniądze, ale zobowiązanie w stosunku do Joao Caçuli zawisło nad nimi jak żółba... Caçula prawie nie odchodził od ich drzwi, wciąż czekał na Gumercinda w przystani. Kursów jednak nie było obecnie wiele. Mestres saveiros i zwykli przewoźnicy spedzali przeważnie czas w przystani, przed halami targowymi, narzekając na trudności życiowe i na zastój zwiększający się z końcem roku — lub zalewali robaka w „Farol das Estrelas” gdzie imć Babau dawał cachasę na kredyt, zapisując należność w starym zeszycie o pożyczkach okładkach. Gumercindo podejmował się każdej podróży, nawet wtedy, gdy miał dostarczyć ładunek tylko w jedną stronę; jeździł nawet do pobliskich miejscowości, do Itapariki. Zawsze jednak w końcu miesiąca nie mu nie pozostawało na spłacenie Caçuli. Livia pomagała starymu Francisco w naprawie żagli. Prawie cały dzień siedziała z igłą w ręku pochylona nad grubym płótnem jakiegoś poszarpanego przez burzę żagla. Ale praca ta była również wykonywana na kredyt. Kryzys objął wszystkich mieszkańców wybrzeża zatoki. Robotnicy portowi przebiegali nawet o strajku. Gumercindo

wciąż gonił za pracą, błyskawicznie wykonywał swoje kursy — byle tylko nie stracił klienta. Niektórzy mestres sprzedawali swoje łódzie i zaczęli poszukiwać zajęcia w porcie, w dokach i na statkach dalekomorskich. Wynajmowali się na tragarzy, nosili bagaże podróżnych. A że — niestety — nie znajdowali wiele roboty, więc pili i śpiewali.

— Był tu pan Joao Caçula.

Gumercindo cisnął swój worek podróżny na łóżko. Popatrzył na synka bawiącego się z dziadkiem. Tak, już koniec miesiąca, a przecież obiecał coś niecoś wpłacić Caçuli. Nic mu jednak nie zostało, ostatni kurs do Itapariki nie przyniósł żadnego zysku. Chłopiec bawił się przy misce z wodą. Gumercindo nie chciał jeść kolacji. Wkrótce wyszedł. Po niespełna pięciu minutach zapukał do drzwi Joao Caçula.

— Czy Gumercindo już wrócił, pani Livio

— Tak, panie Joao, ale wyszedł.

Joao Caçula niedowierzając zajął do środka:

— Nie widzieliście, w którą stronę poszedł?

— Nie, panie Joao. Byłam wtedy w kuchni.

— No to dobranoc.

— Dobranoc, panie Joao.

Caçula schodził uliczką targając wasy. Miał małe domki. Ogarki świec rozjaśniały ubogie izby. Joao usłyszał głos jakiejś kobiety, która mówiła do pijanego mężczyzny:

— Znow takim stanie wracasz do domu, co? Jeszcze ci mało biedy...

Gromadki ludzi w przystani prowadziły smutne rozmowy. Joao Caçula zaczął rozpytywać o Gumercinda. Nikt go nie widział. Wreszcie któryś ze stojących przed halami targowymi przypomniał sobie, że spotkał Gumercinda w „Farol das Estrelas”.

— Topi w wodce kłopoty...

— Jak ci się powodzi z czołnami, Joazinho? — zapytał Caçule jeden ze znajomych.

— Jak może się powodzić? Komu dziś dobrze się powodzi? Same straty...

I ruszył w stronę knajpy. Po drodze spotkał doktora Rodriga, który szedł pałac papierosa.

* Czyt. Ziązinio — zdrobnienie od Joao.

— Boa-noite!

— Boa-noite, panie doktorze. Ja nawet chciałem zamienić parę słów z panem doktorem...

— Co się stało, Joao?

— A no, co do tej choroby mojej żony. Pan przychodził do niej tyle razy, postawił ją na nogi. Dzięki Bogu pan ją od-ratował. A ja jeszcze nic za to nie zapłaciłem...

— Nie szkodzi, Joao. Ja wiem, że interesy nie idą najlepiej...

— Kiepsko, naprawdę kiepsko, panie doktorze. Ale pan też potrzebuje. Człowiek nie może żyć wiatrem. Jak tylko się u mnie poprawi...

— Tym się nie martwicie. Jakoś sobie poradzę...

— Dziękuję z całego serca, panie doktorze.

Rodrigo odszedł puszczać dym z papierosa. Joao Caçula myślał o Gumercindzie. Chciał mu już dać spokój (czas był przecież dla wszystkich był jednak źle), zawrócił już nawet, ale zaraz potem powziął decyzję i skrócił do „Farol das Estrelas”.

Gumercindo siedział nad szklanką cachasy w towarzystwie mestre Manuela. Z góry, zza lady imć Babau z zaspą-ną twarzą melancholijnie przyglądał się swoim klientom. Joao Caçula widział, jak Manuel z rezygnacją rozkłada ręce. Zabrakło mu nagle odwagi, by wejść do wnętrza. Ze współczuciem spojrzął na Gumercinda: długie, ciemne włosy spadały mu na czoło, a spod nich wyglądały wystraszone oczy. „Biedaczko” — pomyślał Joao Caçula i znow chciał zawrócić. Uświadomił sobie raz jeszcze, że wioślarze z jego czołem czekają na pieniądze, i zbliżył się do stolika. Ten i ów rzucił mu powitanie. Odpowiedział ruchem ręki i ciężko opadł na stołek obok Manuela.

— Jak się masz? — jakby z trudem wymówił Manuel.

— Panie Joao... — zaczął Gumercindo.

Caçula szarpał wasy. Poprosił o cachasę. Mestres Manuel zniechęcony, obojętny na wszystko, patrzył w dno pustej szklanki. Siedzieli tak pewien czas w milczeniu, z którego wyrwał ich czyjś głos, wołający z kąta:

— Przyjdźcie nareszcie ta wódka czy nie?

Imć Babau wpisywał do zeszytu nazwiska dłużników. Nagle Gumercindo wyprostował się, ręką odrzucił włosy z czoła i rzekł:

Jan Kubiak i Stanisław Stańczyk przekraczają swoje zobowiązania lipcowe



— Podniesiemy wydajność naszej pracy o 1%, aby w ten sposób uczcić Święto Odrodzenia — brzmiało zobowiązanie przodownika pracy Jana Kubiaka i instruktora szkolenia systemem Kowalewa Stanisława Stańczyka z ZPW im. Barlickiego w Łodzi.

W chwili obecnej Jan Kubiak i Stanisław Stańczyk nie tylko wykonują, ale przekraczają podjęte zobowiązanie, osiągając przeciętnie 125% normy.

Takich jak oni jest w Łodzi dziesiątki tysięcy. Cały bowiem Łódźki świat pracy licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczeń zbliżając się wielkie święto, a obecnie realizuje swoje zobowiązania, niejednokrotnie wydatnie je przekraczając.

Zdjęcia, dokumenty i listy opowiadają

O życiu i walce FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

Dla uczczenia 25 rocznicy śmierci wielkiego patrioty i rewolucjonisty, „bohatera Października“ Feliksa Dzierżyńskiego w salach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna“. Wystawa ta na tle wypadków, które poprzedziły wybuch rewolucji oraz przebiegu samej rewolucji ukazuje doniosłą rolę dziejową Dzierżyńskiego, nieustraszonego bojownika o wolność i socjalizm.

U wejścia, na purpurowym tle stoi potężne popiersie Feliksa Dzierżyńskiego, dłuta rzeźbiarza Manizera. Obok widnieją słowa Prezydenta Bolesława Bieruta:

Feliks Dzierżyński to dumą polskiej walki rewolucyjnej.

To wspaniała postać rewolucjonisty, związanego na śmierć i życie z ideą i walką epoki proletariatu to urodzenie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników.

Uczmy się cześć i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego.

Salę wystawy wypełnił tłumem zwiedzających. Starsi i młodzież, wszyscy ze skupieniem oglądają wystawione eksponaty: dokumenty i pamiątki po Feliksie Dzierżyńskim. Na salę wchodzi właśnie pierwsza wycieczka młodzieży wiejskiej. Z ciekawością i uwagą słuchają słów oprowadzającego młodzi chłopcy i dziewczęta.

Wystawa ukazuje nam Dzierżyńskiego w walce i pracy partyjnej w więzieniu i na katorżce.

Zebrałe w gablotkach dokumenty, odeszwy strajkowe, ulotki, egzemplarze pism

SDKPiL, „Przeglądu Socjal-demokratycznego“ i „Czerwonego Sztandaru“, dokumentarne fotografie malują obraz jego działalności.

Salą drugą — to obraz działalności Dzierżyńskiego w Wielkiej Rewolucji Paź-

dziernikowej. Salę tę otwiera potężna rzeźba Dunajewskiego ukazująca robotnika, żołnierza i marynarza — symbol Rewolucji. W sali tej planse, dokumenty, odeszwy, fotografie ukazują w sposób niezwykle plastyczny i żywy, udział Dzierżyńskiego w Rewolucji Październikowej.

Wystawa w formie porównawczej, ciekawej, barwnej — ukazuje dzieje życia i walki Feliksa Dzierżyńskiego.

Z. G.

Dawniej uważano to za utopię

Na dalekiej północy i pustynnym południu człowiek radziecki zbiera obfite plony

Mieczurin w swych epokowych pracach twierdził iż człowiek nie może oczekiwać łask od przyrody, lecz winien zmusić ją, aby mu dała plony i wyniki takie jakich pragnie. Znakomity kontynuator myśli miezurinowskiej, akademik Łysenko, pracuje dalej w myśl zasad i wskazań wytkniętych przez Mieczurina. Dzięki tym badaniom, pod kierunkiem i z pomocą partii Lenina i Stalina oraz jej rzędu socjalistycznego powstała nowa nauka nieznana krajom kapitalistycznym — socjalistyczna agrobiologia. Wyniki tych badań są realizowane przez dziesiątki milionów rolników — praktyków radzieckich. Tej ogromnej pracy i jej wynikiom rolnictwo radzieckie zawdzięcza nieznaną i nieuzyskiwane nigdzie zbiory zbóż i roślin przemysłowych, jarzyn i owoców oraz podniesienie produktywności gospodarstw poświęconych hodowli zwierząt.

Dzięki tym pracom teoretycznym i wynikającym z nich korzyściom natury praktycznej, rolnictwo radzieckie uzyskuje nie tylko wysokie plony, ale stwarza jednocześnie nowe gatunki zbóż i roślin, odporne na klimat. Fakt, że w Związku Radzieckim sieje się pszenicę daleko na północy, gdzie nigdy jej dotąd nie siano, jest właśnie wynikiem tych badań. Również dziełem akademika Łysenki jest tzw. jaro wiozacja zbóż, tj. przemiana pszenicy jarej w ozimą.

Prace te nie są tylko przedmiotem badań teoretycznych — lecz zostają natychmiast zastosowane w praktyce. W państwie kapitalistycznym zdobycze nauki są w istocie rzeczy żerem jednogłosem, a w państwie socjalistycznym własnością ogółu, który je z powodzeniem stosuje.

Staje się to dzięki popularyzowaniu wyników na największą skalę i stosowaniu ich przez miliony gospodarstw rolnych państwowych i spółdzielczych. Uczęni pracują w pracowniach naukowych w najściślejszym kontakcie z praktykami, nieraz mieszkającymi o tysiące km od nich. Przodownicy, nowatorzy wygłaszają na te tematy liczne referaty, roznosząc tę nową rewolucyjną i błogosławioną w skutki wiedzę do najdalszych zakątków kraju radzieckiego.

Należą oni do rad poważnych instytucji naukowych, wiążąc dzięki temu naukę z życiem.

Jednocześnie narody radzieckie realizują pod przewodnictwem partii gigantyczny stalowski plan przeobrażenia przyrody wywołujący zachwyty i uznanie postępowej ludzkości. Wołą prostyh ludzi radzieckich buduje

Poczdamskie słupy

„Dziś natomiast najszerze masy narodu polskiego widzą, że Niemiecka Republika Demokratyczna raz na zawsze przekreśliła zgubną politykę agresji niemieckiej imperialistów, że wstąpiła na drogę pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami, że stała się mocnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki — ostoją wolności i niepodległości narodów“.

W słowach tych, wypowiedzianych przez Prezydenta Bieruta podczas jego wizyty w Berlinie, odzwierciedla się ogrom przemian, jakie dokonały się w środkowych i wschodnich Niemczech od chwili zakończenia wojny.

Poczdamskie uchwały z 1945 roku były podstawowym aktem, wytyczającym granice pomiędzy czarną przeszłością faszystów a wschodzącym dniem demokracji. Zwycięstwo Armii Radzieckiej w maju 1945 roku nad hitleryzmem pchnęło historię Niemiec w nową stronę — uchwały poczdamskie nakreśliły konkretny pro-

gram marszu w tym kierunku, na drogę demokracji i pokoju.

POWSTANIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ — TO USTOKROTNIŁE ECHO POCZDAMU, TO ŚWIADECTWO ŻYWOŚCI JEGO POSTĘPOWYCH I POKOJOWYCH ZAŁOŻEŃ, DYNAMIKI ICH URZECZYWIŚNIENIA.

Niemiecki lud przekonuje się każdego dnia, jakie atuty życiowe daje mu realizacja poczdamu, tj. usunięcie z życia publicznego elementów faszystowskich, znacjonalizowanie wielkiego przemysłu, demokratyzacja wychowania i oświaty.

Ufnie i z entuzjazmem garnie się w szeregi frontu narodowego, który promieniując poprzez Łabę wciąga pod swój potężny wpływ olbrzymie rzesze mieszkańców Niemiec zachodnich. Rola bowiem zachodnich mocarstw okupacyjnych w akcie poczdamskim skończyła się wraz ze złożeniem podpisów pod nim.

Odwrot od Poczdamu anglosaskich władz okupacyjnych rozpoczął się już w 1945 roku. Utrzymując Niemcy w rozbitciu, popierając elementy hitlerowskie, uzbrajając zbrodniarzy wojennych — imperialiści wykonują swój program usunięcia z Niemiec zachodnich bazy wypadowej w wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu.

POCZDAM ZOSTAŁ ZDEPTANY W ZACHODNICH NIEMCZACH, ALE TYLKO PRZEZ ANGLOSASKICH WŁADCÓW I NIEDOBITEKÓW HITLERYZMU.

MASY SPOŁECZNEJSTWA Z NIE ZŁOMNYM UPOREM, NIE SZCZĘDZĄC NAJCIĘŻSZYCH WYSIŁKÓW I NIERZADKO KRWAWYCH OFIAR, SZYKUJĄ GRUNT DLA WBCIA WEN SŁUPÓW POCZDAMSКИH OBCINAJĄCYCH NA RÓD NIEMIECKI OD ZŁEJ PRZE SZŁOŚCI.

Tr.

Sanatorium na wodzie



Naprawdę można wypocząć, nabrać sił, zdrowia i nowej energii do pracy w takim sanatorium, z jakiego korzystają moiżni mieszkańcy Moskwy. Sanatorium to wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia mieści się na statku „Charkowska Komuna“, kursującym po rzece Woldze.

Colowy ideolog sanacji, Ignacy Matuszewski pisał w swej książce „Próby syntez“ (1937 r.):

„Wymaganiem naczelnym jest taniosc polskiej wytwórczości, co jest równoznaczne z tym, że nie ma innego sposobu sprzedania swej pracy, jak jej taniosc...“ I stąd z kolei wniosek: „...taniosc produkcji jest równoznaczna w pewnym stopniu z niską stopą życiową całego kraju“.

Cytując Matuszewskiego należy dodać, że wyrażał on nie własną prywatną opinię na sprawy państwowe, lecz przemawiał z państwowej trybuny i jego ocena sytuacji była prawie zawsze obowiązująca dla rządzących sfer sanacyjnych.

Jak dalece obóz ten opierał strukturę gospodarczą kraju na eksploatacji własnych obywateli, — świadczy choćby taki ustęp z artykułu Matuszewskiego:

„Dlatego przecież płacimy drogę za węgiel w kraju, żeby go tani sprzedać za granicę. Dlatego drogo płacimy za cukier, żeby móc go wywozić po cenach strasznych“ (str. 226).

Grabież pod szyldem „poświęcenia“

W innej swej pracy „Wkład rolnictwa w gospodarkę narodową“ (21.I.1936 r.) autor użala się na rosnące coraz bardziej zadłużenie kraju, który ratują jeszcze przed upadkiem krachem „poświęcenia i ofiary obywatelskie stanu włościańskiego“. Po szeregu obtudnych komplementów pod adresem chłopstwa, przywódcą duchowy obozu rządowego stwierdza, że wobec wzrastających trudności „stopa życiowa całej Polski we wszystkich, co nie jest koniecznością jej mocarstwowego bytu — musi być przystosowana do stopy życiowej chłopca“.

I właśnie dla tego postępującego bez przerwy z winy rządu zubożenia chłopstwa — Matuszewski znajduje określenie „ofiary obywatelskiego i patriotycznego stanowiska“.

Cynicznie kłamliwy frazes zawsze znajduje sobie drogę. Toteż kontynuując swe rozważania Matuszewski pisze dalej zupełnie otwarcie

(wszystko przecież tłumaczy się „ofiara obywatelską“):

„Rolnictwo wytwarza i oddaje te samą ilość zboża, mięsa, masła, lnu, jaj, konopli, kartofli, drzewa — co poprzednio, za jedną trzecią prawie wartości. To więc rolnictwo umożliwia przemysłowi tańszą robociznę, bo ono, rolnictwo, podwyższa zdolność nabywczą zmniejszonej przez przemysłowca robotniczej dniówki. To rolnictwo umożliwia Skarbowi zniżkę plac urzędniczych, albowiem ono, rolnictwo, pokrywa część tej zniżki, dostarczając tanich produktów zamiast drogich.“

To rolnictwo pozwala istnieć i bytować setkom tysięcy pośredników, sprzedających im za jedną trzecią poprzedniej wartości produkty, które oni sprzedają z tym samym, co poprzednio, zyskiem. To rolnictwo dźwiga na sobie główny ciężar ubezpieczeń społecznych, gdyż płaci koszty tych ubezpieczeń w kalkulowanych w cenę towaru prze-

mysłowego — nie korzystając wcale z ich dobrodziejstw. W ogromnej części to rolnictwo pozwala nam na spłatę długów zagranicznych, gdyż ono pospół z tanim robotnikiem wytwarza jedyną w Polsce możliwość konkurencyjną...“

Trzeba przyznać, że sztan darowy publicysta sanacji trafnie ujął istotę grabieży, dokonywanej na najuboższej ludności pracującej. Tyle, że „grabież“ zastąpił słowem „poświęcenie“ — i w jego mniemaniu wszystko było w porządku.

W przeciwieństwie do czasów dzisiejszych, gdy każdy obywatel Polski Ludowej jest niejako współudziałowcem wszelkich poczynanih państwa, gdy każda wielka inwestycja wpływa pośrednio lub bezpośrednio na wzrost jego osobistego dobrobytu — w latach przedwojennych rządy burżuazyjne pozbawiały masy pracujące najbardziej elementarnych środków egzystencji, aby tylko w sztuczny sposób ratować swe własne klasowe interesy, utożsamiane kłamliwie z interesami państwa.

St. R.

Faszystowska rebelia

Do 1934 r., zanim w Hiszpanii powstał rząd wyłoniony z frontu ludowego, panował niszczący nieograniczony wyzysk wielkich posiadaczy ziemskich i przemysłowców. 60 proc. obszaru stanowiły grunty orne uprawiane rękami nędzarzy — robotników rolnych. Niemal wszytka ziemia znajdowała się w posiadaniu 70 tys. starych rodów szlacheckich, wieśniacy zaś pracowali jako siła najemna. Dzieci pracowały oczywiście razem z rodzicami w polu — kiedy jednak mijali czas żniw, sianokosów i winobrania — głodowały całe rodziny.

Gdy nowy rząd republikański rozpoczął walkę o popra-

wę doli ludu drogą ograniczenia praw kapitala — zareagowali nie tylko hiszpańscy przemysłowcy i obszarnicy — zareagował zatrwożony o swój stan posiadania, o swoje prawa do ekspansji kapitału innych krajów, powiązany ty sięciem nici z hiszpańską maszyną wyzysku.

To nie tylko interwencja włoskiego i niemieckiego faszystów przyczyniła się do kleśki Republiki Hiszpańskiej — tzw. „nieinterwencja“ rządów „demokracji“ zachodnich odegrała nie mniejszą rolę w organizowaniu triumfu kata Hiszpanii, Franco.

W gruncie rzeczy bowiem, francuska burżuazja, jak i angielska, głęboko solidaryzowały się z akcją faszystów hiszpańskich dowodzonych przez Franco — najważniejszą dla kapitalistów były przecież udziały w kopalniach Asburii i koneszachty z milionerami Hiszpanii. Jeżeli kopalnie i fabryki przejdą na własność ludu — poniosą stratę nie tylko rodzimi, ale i zagraniczni wyzyskiwacze.

Naród hiszpański, po blisko trzy lata trwających śmiertelnych zapasach ze stokroć silniejszym wrogiem, został znów wydany na pastwę nieograniczonego wyzysku i terroru ze strony faszystowskiego rządu.

Ale kiedy hitleryzm został zdruzgotany zwycięstwem Armii Radzieckiej, kiedy powalenie niemieckiego faszystu umożliwiło narodziny w szeregu państw ustrojów demokracji ludowej, wzrósł po stokroć światowy front sojuszników o zwycięstwo Republiki Hiszpańskiej.

...BO SPRAWA HISZPANII NIE JEST PRYWATNĄ SPRAWĄ HISZPANÓW. LECZ CAŁEJ PRZODUJĄCEJ I POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI“ — powiedział Stalin.

Dziś, po długich latach okrutnego terroru frankistowskiego w Hiszpanii, słowa te są wciąż aktualne. Coraz liczniejsze fakty, demaskujące ści-

śle powiązanie Franco z planami wojny awanturniczego imperializmu amerykańskiego nakładają na międzynarodowy obóz walki przeciw wojnie obowiązek podwojenia wy siłków. (r)

Żniwa u nich

W okolicy Chateauroux, między Beaumont i Nieul Amerykanie zniszczyli 10 ha zboża na dwa tygodnie przed żniwami. Przyczyną tego wandalizmu jest budowa szosy, która łączy lotnisko Martinerie (zajmowane przez Yankesów) z terenami SNCASO ostatnio odstąpionymi przez rząd francuski okupantowi Francji. Rolnicy — Moulin, Jacquelin, Tourny musieli przystąpić do budowy szosy, która łączy lotnisko Martinerie (zajmowane przez Yankesów) z terenami SNCASO ostatnio odstąpionymi przez rząd francuski okupantowi Francji. Rolnicy — Moulin, Jacquelin, Tourny musieli przystąpić do budowy szosy, która łączy lotnisko Martinerie (zajmowane przez Yankesów) z terenami SNCASO ostatnio odstąpionymi przez rząd francuski okupantowi Francji.

Oni, podobnie jak wielu innych mieszkańców w okolicach Chateauroux, mieszkają w lepiankach, a władze miejskie ani państwowe nie interesują się ich tragicznym położeniem. Ale za to z zapalem współpracują z Amerykanami, czyniąc gwałtowne poszukiwania pomieszczeń dla 7.000 Amerykanów, których przybycie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Co czytać?

MUSREPOW G. — ŻOŁNIERZ Z KAZACHSTANU. (Z rosyjskiego).

Barwnie napisana opowieść o życiu młodego Kazacha, Kar gali Ismagulowa, wychowanego już w okresie po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Ismagulow, który bierze czynny udział w czasie ostatniej wojny światowej, zostaje jednym z bohaterów Związku Radzieckiego.

SOŁOWIEC C. — TRUDNY REJS. (Z rosyjskiego).

Zajmująca opowieść z życia uczniów radzieckiej szkoły marynarskiej.

Studia medyczne po odbyciu 3-letniej praktyki felczerskiej

W roku 1951 Ministerstwo Zdrowia uruchamia 2-letnią szkołę felczerską w Łodzi dla 100 uczniów. Nauka w szkole będzie bezpłatna. Uczniowie, których po chodzenie społeczne, postępy w nauce i warunki materialne uzasadniają przyznanie stypendium otrzymywać będą 180 zł miesięcznie.

Po ukończeniu szkoły uzyskują się tytuł felczera oraz prawo do wykonywania zawodu felczera. Absolwenci 2-letniej szkoły felczerskiej wykazujący specjalne zdolności w nauce i pracy zawodowej będą mogli kontynuować naukę na skróconych studiach medycznych po odbyciu 3-letniej praktyki.

Kandydaci w wieku do lat 30 ubiegający się o przyjęcie do szkoły felczerskiej winni w terminie do dnia 15.8 br. złożyć w Wydz. Zdrowia Prezydium Rady Narodowej w Łodzi (Piotrkowska nr 113) podanie wraz z następującymi załącznikami: własnoręcznie napisany życiorys, oświadczenie polskie, świadectwo urodzenia, świadectwo ukończenia 11 klas szkoły ogólnokształcącej, względnie szkoły średniej (duża matura), zaświadczenie organizacji społecznych (ZMP, ZHP itp.) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Nie będzie się chciało wracać do domu...

Młodzież łódzka na koloniach

Przed dwoma tygodniami młodzież szkół łódzkich wyjechała do punktów kolonijnych rozszaniach po całej Polsce. Dziś, gdy trwają już przygotowania do II turnusu kolonii, do Łodzi napływają setki listów zbiorowych i indywidualnych, w których dziesiątki łódzkiej młodzieży opisują swe wrażenia z kolonii. Do ośrodków zorganizowanych przez oddział łódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w woj. zielonogórskim, olsztyńskim, krakowskim, wrocławskim, gdańskim i koszalińskim wyjechało 1.400 dzieci i młodzieży. Co robią one na wakacjach i jak spędzają tam czas?

100 dziewcząt klas licealnych szkół TPD znalazło się w Gąskach w woj. koszalińskim. Przyjechały tam 26 czerwca, a już w kilka dni później znalazły się cała okolica. Oto uczestniczki kolonii natychmiast po przyjeździe założyły koło ZMP, wkrótce po tym — Radę Samorządu Obozu. Rozplanowano zajęcia i przystąpiło do nich.

Z POMOCĄ PGR

Chętnie do pracy dziewczęta nie miały trudności ze znalezieniem jej. Okoliczne PGR przyjeły ofiarowaną pomoc z radością.

Prace były rozmaite: pielienie buraków, lnu, podwiązywanie pomidorów, pomoc przy sianokosach. Na początku różnie było. „Mieszczuchom“ nieprzyzwyczajonym do fizycznej pracy szło początkowo trochę niezadarnie. Ale z dnia na dzień praca szła coraz sprawniej i szyb-

ciej. A gdy jeszcze jedna z uczestniczek kolonii — Kortówna rzuciła hasło współzawodnictwa — rozpoczęła się praca nie na żarty.

PRACA ŚWIETLICOWA

— to także nie miały dorobek kolonii w Gąskach. W ogniskach organizowanych przez zespół świetlicowy biorą udział pracownicy pobliskich PGR, ludność miejscowa, uczestnicy kolonii znajdujących się w sąsiednich wsiach, a nawet czasowicze. Na 22 lipca urządzona będzie akademicka polonazna z ogniskami. Warto tu zanotować, że w organizowanych ogniskach biorą udział pracownicy PGR, którzy

wygaszają pogadanki z życia spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw rolnych.

Podczas pobytu w Gąskach dziewczęta przygotowują 2 gazetki ścienne.

Szczególne sympatie wśród mieszkańców Gąsek zdobyła sobie kolonia przez zorganizowanie przedszkola dla dzieci robotników rolnych. Uczęszcza do niego 20 dzieci.

ŚLÓNCE, SPORT I WYCIECZKI

Myliliby się ten, kto by sądził że dziewczęta na kolonii w Gąskach pracują cały dzień. Wiele czasu poświęcają one na odpoczynek. Jedną z najmilszych rozrywek są wycieczki urządzone dla zwiedzania pięknych okolic.

Koło sportowe (bo i takie jest na kolonii) nawiązało kontakt z sąsiednimi koloniami. Zawody siatkówki i pływaków cieszą się ogromnym powodzeniem.

Nie będzie się chciało wracać do domu!

I konferencja TPP-R dzielnicy Staromiejskiej Liczba członków dzielnicy wzrosła o 8147 osób

W dniu 13 bm. odbyła się z udziałem 200 delegatów

I Konferencja TPPR dzielnicy Staromiejskiej. Tematem konferencji było nasświetlenie działalności dotychczasowego zarządu dzielnicy oraz wybory nowych władz. Na podległym sobie terenie dzielnicy Staromiejskiej TPPR opiekuje się 75 kołami przy zakładach pracy liczącymi ogółem ponad 15.000 członków. W okresie sprawozdawczym najlepiej pracowały koła TPPR w zakładach pracy „Bacuti”, ZPB im. Marchlewskiego oddział wykończalnia, Centrala Handlowa Ceramiki i Zakłady Tłuszczowe „Gema”. M. in. na terenie ZPB im. Marchlewskiego miała miejsce uroczystość wręczenia 150-tysięcznej legitymacji członka TPPR przewodnikowi pracy tamt. zakładów, ob. Kozulakowi, Większość kół TPPR brała aktywny udział w akcjach ogólnopolskich jak w Plebiscycie Pokoju

Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polskiej i in.

W dyskusji podkreślono konieczność ściślejszego powiązania działalności kół TPPR z innymi organizacjami działającymi na terenie danego zakładu pracy jak z PZPR, LK, ZMP i LPZ. Wykazano również konieczność ściślejszej niż dotąd współpracy między zarządem dzielnicy a kołami o mniejszej liczbie członków, co było jedną ze słabszych stron pracy ustępującego zarządu. Na ogół jednak zarząd dzielnicy Staromiejskiej pracował dobrze, czego dowodem jest powiększenie liczby członków w okresie sprawozdawczym o 8.147 osób.

Zjazd zakończono wyborami nowych władz. (jes.)

Nowoczesne atelier fotograficzne w centrum Łodzi

Łódzka spółdzielnia pracy „Fotograf” ma zamiar w najbliższych dniach uruchomić w centrum miasta wzorcowy punkt usługowy — główne atelier. Będzie to nowoczesny zakład o takich urządzeniach

sklepowych i laboratoryjnych, które zapewnią najwyższą pozycję produkcji fotograficznej. W tych dniach rozpocznie również pracę nowy dział — dział produkcji widokówek. Trzeba też wiedzieć, że „Fotograf” przyjmuje do naprawy aparaty wszystkich typów i to po bardzo niskich cenach. (M)

REFLEKTOREM POŁODZI

OSZCZĘDZAJMY

Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi wysyłały swym odbiorcom rachunki. Takie zwykle, normalne rachunki. Tylko w swej treści wymieniają one słowo „kontyngent” podczas gdy my byliśmy przekonani, że mówi się (i pisać także!) kontyngent. Poza tym MZWiK nawołują (zresztą słusznie) na tych samych rachunkach czerwonymi literami „oszczędzajcie wodę”.

Panowie! Oszczędzajcie język polski

USUNĄC ZASADZKI

Na różnego rodzaju „niespodzianki” narażeni są przechodnie naszego miasta. Największą z nich jest bodaj nasza własna nieostrożność, z jaką poruszamy się na ulicach. Ale bywają także niespodzianki „obiektywne”. Np. zwisające belki i niezabezpieczone pioniki przeznaczonego do rozbiórki domu przy ul. Zgierskiej 19, są statym niebezpieczeństwem dla dzieci, które urządziły tam sobie miejsce zabaw.

Należałoby albo dom ten jak najszybciej rozebrać, albo w jakikolwiek sposób zabezpieczyć. Tak samo należałoby zabezpieczyć balkon domu przy ul. Kilińskiego 105, z którego sypią się stale kawałki muru.

TROCHĘ SPÓZNIONA

Ładnie i estetycznie wykonana gazetka ścienna jest zawsze godną pochwały i zainteresowania publiczności. Ale nawet najpiękniejsza ma wartość wtedy, gdy jest aktualna. Gazetka z kwietnia rb. choćby była najbardziej staranna nie budzi zainteresowania.

Przypominamy o tym redaktorom gazetki PKP umieszczonej na Dworcu Łódź-Fabryczna.

NIE W SKLEPIE SPORTOWYM, A W PSS

We wczorajszym „Reflektorze”, w notatce „Problem i okulary” zasła omyłka. Oprawki do okularów znajdują się nie w sklepie ze sprzętem sportowym u zbiegu Piotrkowskiej i Roosevelta, jak podaliśmy, a w sklepie PSS mieszczącym się u zbiegu Piotrkowskiej i Nawrot.

1400 łóżek szpitalnych przybędzie Łodzi

Wraz ze stałym rozwojem lecznictwa pracowniczego i wzrostem ilości punktów leczniczych i zapobiegawczych wzrasta ilość szpitali łódzkich. Jeszcze w bieżącym roku zostanie otwarty szpital, na 100 łóżek, chorób zakaźnych dla dzieci. Mieścić się on będzie przy ul. Kątnej 41. Wkrótce po nim zostanie otwarty szpital położniczo-ginekologiczny również na 100 łóżek, przy ul. Przyrodniczej 8.

Na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa nowych pawilonów i przebudowa szpitala chorób zakaźnych na Rado goszczu. W ten sposób szpital powiększy się o 400 łóżek. Tak samo na początku 1952 r. rozpocznie się budowa szpitala przy ul. Pabianickiej (Ruda

Pab.) na 600 łóżek i szpitala dziecięcego przy ul. Drennowskiej — na 200 łóżek.

Szpitaly te pomyślane są we dług zasad najnowocześniejszego budownictwa. (w)

Roztargnieni łodzianie gubią zegarki i pieniądze

Miejski Ośrodek Informacji (ul. Piotrkowska 104) zamienia się powoli w skład znalezionych i nieodebranych przez właścicieli przedmiotów. M. in. uzbierało się tu sporo zegarków i pieniędzy.

Ostatnio zgłoszono do MOI 2 zegarki oraz większą sumę pieniędzy, które zgubił chłopiec jadący na rowerze. (j)

Dietetyczne dania i »Zuber« na gorąco

Z końcem bież. miesiąca lub na początku przyszłego, otwarta zostanie przy ul. Legionów 7 nowa restauracja jaskro-dietetyczna prowadzona pod kierownictwem lekarza specjalisty. Znajdą więc w niej odpowiedni obiad wszyscy „żoładkowcy” i „wątrobiasze”.

W jadłodajni będzie się mieścić również pijalnia ziół leczniczych i wód mineralnych. Będzie więc tam można popijać przez rurkę gorącego „Zubera”.

Na pracę łódzkich lokalów gastronomicznych trzeba zwrócić baczniejszą uwagę

Bary i restauracje łódzkie nie zdały egzaminu z organizacji jaskich niedzielaków. Dowodem tego jest dzień wczorajszy. Jeszcze o godz. 12 w kuchniach tych lokalów panował sielski spokój. Na zapytanie „Co jest do jedzenia?” Kelnerzy odpowiadali: „Zimne zakąski z bufetu”. I nic więcej.

W niedawno otwartym „Barze Ratuszowym” przy ul. Piotrkowskiej, kucharz w nietrzeźwym stanie „warzył” dania z poprzedniego dnia, by z tego przygotować „jarskie” potrawy poniedziałkowe. Efekt tego bycia ki, że w karcie jadospisu widniejące „zraziki jarskie” składały się ze starego mięsa i jeszcze czegoś ale w każdym razie nie z jarzyn.

Stosunki panujące w „Ratuszowym” powinny być jak najszyciej uzdrowione.

Bar Mieszczowski i „Roma” i wiele innych lokalów łódzkich namawiało wczoraj klientów, by jedli drogie dania z bufetu. Ponadto we wszystkich lokalach łódzkich panowała posucha — nie było ani napojów gazowych ani piwa.

Winę za taki stan ponoszą kierownicy lokalów i działający dyspozycyjnie Łódzkich Zakładów Gastronomicznych i PSS. Nie przygotowali oni na czas odpowiednich zapasów jarzyn, nie ułożyli spisu jaskich potraw. Oczywiście, że taka dezorganizacja w lokalach gastronomicznych jest szkodziwa. Stwarza fałszywy obraz rynku sprząwiczynego i dowodzi niezadarności kierownictwa.

Jarski poniedziałek nie jest bynajmniej dniem odpoczynku dla pracowników gastronomicznych, a z jarzyn można przygo-

tować smaczne a przede wszystkim pożywne dania. Trzeba tylko w porę ułożyć plan i wnieść troszkę inwencji.

Teraz w okresie wzmoczonego ruchu turystycznego oraz większej frekwencji jadących poza domem na pracę lokalów gastronomicznych powinna być zwrócona baczniejsza uwaga.

Sprawę stawiamy ostro i prosimy czynniki kontrolujące o bezlitosne tępienie wszelkich niedociągłości. (ja)

Futra i palta wyłącznie na miarę Nowy dom mody w Łodzi

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Łodzi placówki futrzarsko-kuśnierskiej. Jest to Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie przy ul. Narutowicza nr 24.

Zakład ten różni się od 5 łódzkich domów mody innym profilem produkcyjnym. Wykonują się tu bowiem będzie okrycia męskie i damskie futrzane, lub tylko materiałowe, wyłącznie na miarę z materiałów zarówno powierzonych jak i własnych. Futra, materiały na wierzchy, dodatki krawieckie, kołnierze futrzane, słowem wszystko to, co potrzebne jest do uszywania pelisy, futra lub palta — jest na miejscu. A zapotrzebowanie zakładu jest najlepszej jakości.

Lokal jest obszerny i estetyczny nie urządzony.

W tej chwili zakład rozporządza kilkunastu fachowcami (kuśnierzami i krawcami męskimi

Nowe filmy w sierpniu

Na ekrany kin łódzkich w miesiącu sierpniu wejdą następujące filmy: „Jubileusz” — film produkcji radzieckiej, którego scenariusz oparty jest na noweli Czechowa. Jest to doskonała satyra na życie burżuazji, satyra, w której Czechow walczy z tępotą i snobizmem ówczesnej panującej klasy w Rosji carskiej.

Z kolei zobaczymy „Hojne lato”, kolorowy film przypominający tematyką „Wesoły jarmark”. Trzecim filmem produkcji radzieckiej będzie film pt. „Zwycięzca przestworzy”, opracowany w polskiej wersji. Obrazuje on życie wielkiego uczonego radzieckiego Mikolaja Żukowskiego, zwanego „ojcem lotnictwa rosyjskiego”.

Z filmów produkcji czeskiej zobaczymy 2 wesołe komedie, „Siub z przeszkodami” — film wyświetlany już w czasie Festiwalu oraz „Raczek się spóźniła”, ukazujący zabawne perypetie piekarsza.

Trzeci film, to program składany z kolorowych filmów kukielkowo-risunkowych, za tytułowany „Romans z kontra basem”.

Na szczególną uwagę w repertuarze sierpniowym zasługują filmy prof. Niemieckiej Republ. Demokratycznej „Defa” „Rodzina Sonnenbrücków” zrealizowany na podstawie sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemię”. W filmie tym udział bierze znana polska aktorka filmowa Aleksandra Śląska.

Notatnik łódzki

Dziś w lokalu (Pogonowskiego 82), o godz. 20 walne zebranie sekcji gimnastycznej ZKS „Ogniwo”.

Jutro 18 bm. w lokalu Klubu Międzynarodowego Książki i Prasy (ul. Piotrkowska 86), o godz. 18 odczyt mgr. J. Kuźby pt. „Nauka polska w służbie pokoju”.

II turnus szkolenia spadochronowego I stopnia rozpoczyna się 19 lipca br. o godz. 16 w sali wykł. Ogólnokształcącej Szkoły TPD (ul. Sienkiewicza).

Samokształcenie Słuchaczy Państwowej Szkoły Pracy Społecznej odbywać się będzie w m-cach lipcu i sierpniu: w czwartki o godz. 17 do 19.30, w piątki o 17 do 19. Jutro w lokalu MDK (Moniuszki 4a), o godz. 17.30 odczyt Szaniawskiego pt. „Feliks Dzierżyński — chwila polskiego ruchu robotniczego”.

Wtorek 17 LIPCA

Bogdana Szymona

WAŻNE TELEFONY: Kom. Miejska M.O. 253-00 Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11

Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 139-15

DZYSIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 46 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (ul. Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Więtkowska 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napierkowski 41).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więtkowska 15) Głoszenie występy Opery Śląskiej — o godz. 19 opera „Opowieści Hoffmana”.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”.

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 „Wodewil warszawski” — czyli Słuby murarskie”.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Czardaszkę”.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska 94) o godz. 19.30 premiera „Małż i żona”.

CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Wilecz doły” — godz. 18, 20 — doz. od lat 7.

BALTYK (ul. Narutowicza nr 20) — „Ostatni wystrzał” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7.

GDYŃA (ul. Daszyńskiego 2) „Program rozmałości” nr 22/51, PKF nr 29/51. „W ferie” — „Pustyń Błędowska” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21

MELODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młod. „As wywiadu” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Nicholans Nickleby” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Na odsiecz Carycyna” — „Przebieg sportowy” nr 3/51; godz. 15.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7.

PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Rywale” — godz. 18, 20 — doz. od lat 7.

REKORD Rzgowska 2) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20; doz. od lat 7.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — (dla młod.) — „Wesołe zawody” — godz. 16, 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Słumienie” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) „Wiosna w Sa Kenie” — godz. 18, 20 — doz. od lat 7.

SWIT (ul. Rynek) — „Rodzina Artamonowych” — godz. 18, 20; doz. od lat 12.

TATHY (Sienkiewicza 40) „Zasadzka” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Trzcinowe dzwony” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — doz. od lat 14.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — doz. od lat 14.

WOLNOSC (ul. Napierkowskiego 16) — Nieczynne z powodu remontu.

ZACHETA (Zgierska 26) — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — godz. 18, 20 — doz. od lat 14.

RADIO

WTOREK, 17 lipca.

11.45 „Głos mają kobiety”; 12.04 Dziennik; 13.15 (E) Rep. aktualny dla wsi; 13.30 Muzyka; 14.30 Felieton; 14.45 Polska pieśń masowa; 14.50 Gra zespołu instrument. Adama Wiernika; 15.30 Aud. dla dzieci; 15.50 Pieśni polskie śpiewa Tadeusz Łuczaj; 16.10 Recenzja książki; 16.20 (E) Z twórczości M. Musorgskiego; 16.45 (E) Aktualn. łódzkie; 16.55 (E) Komunikaty; 17.00 Wiad. popołudn.; 17.05 Reportaż; 17.15 — Muzyka ludowa; 17.40 Polska pieśń masowa; 17.45 Jęz. rosyjski; 18.00 — „Jelonek i sym” odc. 15 pow. St. Wygodzkiego; 18.15 (E) „Dobry znajomi z ZOO — pogadanka; 18.25 (E) Pieśni masowe i ludowe; 18.45 (E) Tygodnik dźwiękowy; 19.00 (E) Koncert solistów i ork. ŁRPR; 19.20 (E) Feliks Dzierżyński w Łodzi” — fel.; 19.30 (E) Aud. pt. „Założenia lokatorów”; 19.45 (E) „Delegaci Łodzi na III Światowy Zlot Młodych” — rep.; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.20 Wiad. sportowe; 20.30 Czajkowski: Symfonia Manfred; 21.35 Pieśni o pokoju; 21.45 „Wspomnienia robotnicze”; 22.00 Muz. i aktualności; 22.30 Rep. z III Międzynarodowego Turnieju Szachowego; 22.35 Muzyka tan. PR. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Czeska muz. opera.

Gdy młodzież wróci z wakacji

znajdzie w księgarniach „Domu Książki” wszystkie potrzebne podręczniki

W najbliższym czasie sieć księgarska ulegnie pewnym zmianom. Przewiduje się, że cztery z księgarń, znajdujących się obecnie na centralnym odcinkul. Piotrkowskiej, ze względu na nieodpowiednią lokalizację przeniesione zostaną do innych punktów miasta. Poza tym w kilku księgarniach przewiduje się przeprowadzenie remontów — przede wszystkim w lokalu księgarni pemoasortymentowej przy ul. Piotrkowskiej 23 i medyczo-rolniczej przy ul. Piotrkowskiej 102a, które zostaną znacznie powiększone, a ponad to otrzymają nowe, wzorowe urządzenia.

W pracach księgarń łódzkich w m-cu lipcu poważne miejsce zajmą przygotowania do akcji rozprowadzania podręczników szkolnych. Już w najbliższych dniach magazyny przystąpią do zaopatrywania placówek Domu Książki w podręczniki, przy czym przewiduje się, że do dnia 10 sierpnia br. księgarnie otrzymają wszystkie wydane, obowiązujące w roku bieżącym książki szkolne.

Sprzedż podręczników rozpocznie się z dniem 15 sierpnia. Początkowo realizowane będą wyłącznie zamówienia szkół, w dalszym etapie zaopatrywane będą indywidualni odbiorcy.

W Y D A W C A

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-32, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca, a treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna zł 4,05, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Poszczególne szkoły zostały przydzielone do odpowiednich księgarń i kontakt z kierownikami szkół został już nawiązany.

Obecny stan prac przygotowawczych wskazuje na to, że akcja ta w bieżącym roku odbędzie się szybko i sprawnie.

GŁOSY i odgłosy

Studenci Politechniki nie tolerują „obcych”

Przykro nam jest pisać o kolegach-studentach, ale wy daje nam się, że należy napisać o nich, jakimi są, a nie jakimi być powinni.

Otóż jesteśmy studentami Politechniki Wrocławskiej, a do Łodzi przyjechalibyśmy na praktyki wakacyjne. Ponieważ wie

my, że w Łodzi nie ma rzeki, uradowaliśmy się bardzo, gdy dowiedzieliśmy się, że na terenie Politechniki Łódzkiej znajduje się basen kąpielowy. Pobiegliśmy też zaraz po pracy na politechnikę aby odświeżyć się kąpielą pewną, że koleżki łódzkie przyjmą nas, jako gości, z otwartymi ramionami.

Niestety, zawiadziliśmy się. Nie tylko nie przyjęto nas jak gości, ale w ogóle nie pozwolono skorzystać z basenu, bo... nie jesteśmy studentami Politechniki Łódzkiej! A podobno według zarządzenia AZS przy tej uczelni, z basenu mogą korzystać tylko studenci PŁ.

Gdy chcieliśmy interweniować w zarządzie AZS, żaden z kąpiących się studentów nie chciał wskazać nam drogi do siedziby zarządu. Zrobił to jakiś robotnik z terenu politechniki, ale okazało się, że zarząd „nie urzęduje”.

Posłaliśmy więc rozgoryczeni do domu.

A. D. i B. K.
Studenci Politechniki Wrocławskiej

DZIENNIK „MÓDGI”

Dyr. MHD. - Północ zawiadomiła, że zgodnie z życzeniami czytelników w Barze Mlecznym przy ul. Zgierskiej będą sprzedawane także mniejsze porcje mleka po 48 gr. a nie tylko, jak jest dotąd po 81 gr.

W odpowiedzi na notatkę p. t. „A gdzie książeczki”, Piotrkowskie Zakłady Przem. Drzewnego donoszą, że zwrócili się już do PKO. o wydanie książeczek SFO, pracownikom zakładowym.

O braku gurtu w sprzedaży pisaliśmy w „Reflektorze”. Centralia Tekstylna poczyniła już starania o zwiększenie dla rynku dostaw tego materiału.

Jak donosi Okr. Zarząd Kin — gruntowny remont kina w Głownie zaplanowany jest na 52 rok, a w tym roku lokal kina zostanie tylko odświeżony.

Sport

Doskonałe wyniki na moskiewskiej bieżni

MOSKWA. W drugim dniu trójmecz lekkoatletycznego Polska-ZSRR — Rumunia uzyskano wiele doskonałych wyników w tym kilka rekordów krajowych. Wszystkie konkurencje, z wyjątkiem rzutu oszczepem mężczyzną wygrał reprezentant ZSRR.

W rzucie oszczepem mężczyzną zwyciężył Polak Sidło, uzyskując wynik 64,28 m, drugie miejsce zajął rekordzista ZSRR Cybulenko — 63,37 m.

W biegu na 800 m Potrzebowski (Polska) zajął trzecie miejsce, uzyskując czas 1:51,5, co jest nowym rekordem Polski. Dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji zajęli zawodnicy radziecki. Zwycięzca Czewgun pobit rekord ZSRR wynikiem 1:51.

W skoku w dal kobiet startująca poza konkursem Duńska pobila rekord Polski juniorek wynikiem — 5,39 m.

Zawodniczki polskie startowały po raz pierwszy w biegu na dystansie 400 m. Piwowarówna zajęła trzecie miejsce, a wynik jej 60,5 sek. jest pierwszym rekordem Polski w tej konkurencji. Zwyciężczyni biegu Pietrowa wynikiem 56 sek. pobila rekord ZSRR.

FIRANKI „MODA I ŻYCIE” nr 20

MIASTO 1000 namiotów w dziecięcej republice

W pionierskiej republice „Ernst Thaelman” w której w okresie III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój będzie znajdowało się 20.000 młodych pionierów i dzieci z Niemieckiej Republiki Demokracji jak również gości z zagranicy i Niemiec zachodnich, w tej chwili buduje się przeszło 1.000 namiotów.

Celem umożliwienia dzieciom zorganizowania rozrywek sportowych buduje się liczne nowe boiska do siatkówki, tory do biegów na rolkach, boiska dla skoczków itp. Sztuczne jezioro umożliwi kąpiel. Budowa nowego sceny i widowni dla 20.000 widzów jest na ukończeniu.

Poza sportem i zabawami w obozie odbywać się będą seanse filmowe, wieczory pieśni, grupy we poobiednie zajęcia oraz dyskusje z działaczami sztuki, uczylnymi i aktywistami.

zyskując doskonały czas 1:51,5, co jest nowym rekordem Polski. Dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji zajęli zawodnicy radziecki. Zwycięzca Czewgun pobit rekord ZSRR wynikiem 1:51.

W skoku w dal kobiet startująca poza konkursem Duńska pobila rekord Polski juniorek wynikiem — 5,39 m.

Zawodniczki polskie startowały po raz pierwszy w biegu na dystansie 400 m. Piwowarówna zajęła trzecie miejsce, a wynik jej 60,5 sek. jest pierwszym rekordem Polski w tej konkurencji. Zwyciężczyni biegu Pietrowa wynikiem 56 sek. pobila rekord ZSRR.

POZOSTAŁE WYNIKI

Kobiety: 80 m ppł. 1) Jeruchina (ZSRR) — 11,5, 2) Gokiel (ZSRR) — 12,3, 3) Gościńskówna (Polska) — 12,3.
200 m 1) Safronowa (ZSRR) — 24,9, 2) Sieczonowa (ZSRR) 25,1, 3) Minnieka (Polska) 26,1.
Skok w dal 1) Czudina (ZSRR) 5,64, 2) Litujewa (ZSRR) — 5,39, 3) Gburkówna (Polska) — 5,17.
Oszczep — 1) Nabokowa (ZSRR)

Z boisk piłkarskich

W rozpoczętych meczach o wejście do II Ligi, piłkarze Włókniarza Ib pokonali 6:3 Budowlanych z Białogostoku, a Spółnia z Tomaszowa wygrała 3:2 z Gwardią z Olsztyna.

W meczach ligowych uzyskano następujące wyniki:
Kolejarz (P) — Unia (Chorzów) 4:5
Budowlani Chorzów — Górnik (Radlin) 0:1
Włókniarz (Kr.) — Gwardia (Szczecin) 1:1
CWKS — Gwardia (Kr.) 1:4
Kolejarz (W) — ŁKS Włókniarz 1:0.

Na czele tabeli I Ligi znajduje się Gwardia krakowska przed Ogniem Kraków i CWKS.

— 47,05, 2) Zybina (ZSRR) — 45,65
3) Ciachówna (Polska) — 37,52, 4) Konikówna (Polska) — 37,36.
Kula — 1) Toczenowa (ZSRR) — 14,24, 2) Andrejewa (ZSRR) — 14,06
3) Bregulanka (Polska) — 12,43.
Młotczyźni: Tyczka — 1) Suchariew (ZSRR) — 4,10, 2) Jagodina (ZSRR) — 4,00, 3) Krzesiński (Polska) — 3,90, 5) Waży (Polska) — 3,80.

Trójskok — 1) Szczerbakow (ZSRR) — 15,05, 2) Dementiew (ZSRR) 14,58, 3) Weinberg (Polska) — 14,23, 4) M. Hofman (Polska) — 14,10.

Dysk — 1) Butenko (ZSRR) — 45,59, 2) Szalin (ZSRR) — 43,69, 3) Lomowski (Polska) — 43,59.
3.000 m z przeszkodami — 1) Jew siejew (ZSRR) — 9:20,4, 2) Sawienko (ZSRR) 9:22,8, 3) Kielas (Polska) — 9:33,0, 4) Graj (Polska) — 9:52,4.

Rekordowy czas Potrzebowskiego

Startujący w Moskwie najlepszy polski średniodystansowiec uzyskał w biegu na 800 m doskonały czas wynoszący 1:51,5. Mimo uzyskania tak dobrego czasu, który jest nowym rekordem Polski na tym dystansie, Potrzebowski zajął dopiero trzecie miejsce.

W biegu tym zwyciężył Czewgun w czasie 1:51, co jest nowym rekordem ZSRR. Czas ten świadczy, jak wysoki poziom reprezentują lekkoatletci radzieccy.

Warto przypomnieć, że startujący w 1936 r. na Olimpiadzie w Berlinie Kucharski, zajmując czwarte miejsce, miał czas — 1:53,8 a zdobywca olimpijskiego lauru — J. Woodruff uzyskał — 1:52,9.

Wynika z tego, że Czewgun zdobył w 1936 roku złoty medal olimpijski, a Potrzebowski w najgorszym wypadku zająłby II miejsce.

Pracownicy poszukiwani

Robotników gospodarczych, dziewiarzy ozkarkowych, palaczy i sprzątaczy przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Tomasza Rychnińskiego w Łodzi Al. Kościuszki 23/25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (801)

Pięciu robotników do produkcji płyt izolacyjnych, kaletnika na stanowisko kierownicze zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi ul. Narutowicza 32. (834)

Robotników gospodarczych i transportowych, sprzątaczy, tkaczy (ki), uczniów (ce) na tkalnie i przedzalnice, biegle maszynistki, pomocniczek, skrecarki, nawijaczki i nakładaczki przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi ul. Targowa 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (832)

Wykwalifikowane szwaczki na maszyny motorowe przyjmą natychmiast C.W.O. w Łodzi ul. Curie Skłodowskiej 12. Zgłoszenia osobiste Dział Personalny. (848)

Kalkulatora w Oddziale Finansowym zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 83.

Inżynierów - mechaników - elektryków techników - mechaników - elektryków budowlanych zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Włókiennego w Łodzi, Al. Kościuszki 3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (856)

Dmuchały i kreślarzy na przyrz. lab. i term. do nauki potrzebuje Spółdz. Łódź, Kilińskiego 153, prawa oficyna. (854)

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Transport”
zawiadamia, że Biuro Spółdzielni mieści się obecnie: Łódź, ul. Południowa 10 tel. 133-36

WARSZTATY REMONTOWE SILNIKÓW SAMOCHODOWYCH

oraz

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODOWEJ

mieszczą się obecnie: Łódź, ul. Nowotki 69 tel. 175-34. (842)

POLĄCZONE TEATRY MUZYCZNE

TEATR LETNI, Piotrkowska 94 — tel. 229-32
DZISZ PREMIERA komedii AL. FREDRY p. t. Godz. 19.30 Godz. 19.30

„Mąż i żona”

wig inscenizacji Bohdana Korzeniowskiego w reżyserii Tadeusza Cyglera. Dekoracje i kostiumy: Zenobiusz Strzelecki. — Udział biorą: Jadwiga Andrzejewska, Maria Górecka, Tadeusz Cygler, Kazimierz Jarości i oraz gościnnie w roli „Alfreda” Czesław Wollejko.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Przedstawienia codziennie bez względu na pogodę — w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 19.30.

CENTRALA ZBYTU WĘGLA W ŁODZI, ul. Daszyńskiego 20

sprzeda sektorowi państwowemu względnie uspołecznionemu
1 BRYCZKĘ OGUMIONĄ w dobrym stanie. Bryczkę można oglądać w godzinach od 8—16 na składzie węglowym w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr 16. Cena do omówienia. (858)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY GARBARSKIE —

Oddział Produkcyjny nr 2 w Łodzi, ul. Niecała 12 — podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15 do 17 przez kierownika zakładu lub jego zastępcę. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (839)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr BILIŃSKI — choroby serca 11—14, tel. 202-69, Legionów 3. (733)
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płuca (zaburzenia) — Piotrkowska 14. czwartą — siódma (518)
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106
Dr PIWECKI wenerologiczne, płuca, serce przyjmuje 8—7, Piotrkowska 35.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 3—7 ul. Próchnika 8. 521
Dr TEMPSKI specjalista skórne, wenerologiczne, włośnowe, moczołociowe. Piotrkowska 114 (734)
Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerologicznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4 (735)
Dr MARKIEWICZ specjalista: wenerologiczne, skórne moczołociowe. Piotrkowska 103—6 tel. 138-52

Dr GLAZER specjalista skórne, wenerologiczne, 6—8, Andrzejka Struga 28. (731)

Dr KOWALSKI specjalista skórno - wenerologiczne 4-7 Piotrkowska 175

MEBLE poleca mistrz stołarski. Łódź, Sienkiewicza 48. (856)
SPRZEDAM tapczan, toaletkę, kozetkę, Piotrkowska 117 m. 34 od 16—19.
„AOFIAROW PRACY”
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Zgłaszać się Piotrkowska 104a Biuro Ogłoszeń „Prasa”. (799)

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZARZĄD WOJEWÓDZKI — Łódź, ul. Jara-

cza 45 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki godz. 10—14 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (860)

„PACZKI PEKAO” TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI

Osoby otrzymujące przesyłki od krewnych z ZAGRANICZĄ niech zadają wyłącznie »Paczki PEKAO»

na które przyjmują zamówienia i opłaty: PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, N. Y. 25, Broad Street, room 818

oraz

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Oddział w Paryżu PARIS IX, 23 rue Taitbout.

Tą drogą możesz otrzymać:

Materiały czyste wełniane, bawełniane, podszwawkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. WARSZAWA — ul. Mazowiecka nr 14.

Dr GLAZER specjalista skórne, wenerologiczne, 6—8, Andrzejka Struga 28. (731)

Dr KOWALSKI specjalista skórno - wenerologiczne 4-7 Piotrkowska 175

MEBLE poleca mistrz stołarski. Łódź, Sienkiewicza 48. (856)
SPRZEDAM tapczan, toaletkę, kozetkę, Piotrkowska 117 m. 34 od 16—19.
„AOFIAROW PRACY”
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Zgłaszać się Piotrkowska 104a Biuro Ogłoszeń „Prasa”. (799)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 3—7 ul. Próchnika 8. 521

Dr TEMPSKI specjalista skórne, wenerologiczne, włośnowe, moczołociowe. Piotrkowska 114 (734)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerologicznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4 (735)

Dr MARKIEWICZ specjalista: wenerologiczne, skórne moczołociowe. Piotrkowska 103—6 tel. 138-52

Dr GLAZER specjalista skórne, wenerologiczne, 6—8, Andrzejka Struga 28. (731)

Dr KOWALSKI specjalista skórno - wenerologiczne 4-7 Piotrkowska 175

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 92 m. 91, poprzeczna oficyna parter. (4321)

POTRZEBNA pomoc do restauracji za bufetem, Kopernika 75 w ogrodzie

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią duże, słoneczne, wygodne na takie samo mniejsze — najchętniej dzielnica Polecie — Retki, Kopernika 63—12 go dzina 16—19. (4517)

DWIE siostry (pielęgniarki) poszukują pomocy przy rodzinie. Telefon 111-09. (4512)

ZAMIENIĘ mieszkanie czteropokojowe komfortowe — dzielnica Włoczek — Wrocław na 2 pokoje z wygodami Łódź, Wiadomość Łódź, Tkacka 1—1.

RÓŻNE

„PARYŻANKA” Artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Włoczek 63 m. 5, front, I piętro.

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację akademicką WSGW na nazwisko Lasocki Krzysztof Nawrot 7/17. (4526)

ZGUBIONO leg. służbową 7883. Nazwisko Maria Jelskańska, Legionów 25.

ZGUBIONO książeczkę ozeładniczą, dyplom rzemieślniczy, świadectwo szkolne na nazwisko Stanisław Fijałkowski wieś Uchań Górny, Gmina Łyszkowice, pow. Łowicz. (855)

PRZYBLAŁAK się pies Pinczerki biały brzoświaty. Odebrać za zwrot kosztów Kilińskiego 221 m. 15.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szefer Józef, Kilińskiego 73.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego nazwisko Kielak Janina, Nowe Złotno 41. (4523)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Ławniczak Kazimierz.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Woźniak Józef Miedziana 12—9.

ZGUBIONO legitymację szkolną 519/WSE Bogusz Lucjan. (4472)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Adamiak Bronisława, Łódź Jana 24. (4473)

SKRADZIONO leg. służbową wydaną przez Film Polski WFF Jasiński Henryk. (4471)

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Rybowska Eufemia.

ZGUBIONO w okolicy Dworca Fabrycznego nu ty oprawione z napisem Okraska Mieczysław. — Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Grodzka 2. (4528)

ZAGINĘŁ leg. Ubezpieczalni Społecznej, wkladka do leg. ZMP. Na zwisko Chomik Helena.

PRZYBLAŁAK się wilk, czarny grzbiet, złoty pysk nr 18576. Do odebrania Łódź, 1 Maja 23/1 Słusarski. (4579)

ZGUBIONO dowód PKP 1199864 emerytalny. Ciupliński Józef. (4474)

ZGUBIONO legitymację służbową Centrali Odzieżowej, Zw. Zawodowego, kartę meldunkową Gozdalski Eugeniusz, Nowo-zarzewska 2. (4528)

ZGUBIONO kartę meldunkową, wejściówkę fabryczną ZPP im. Zubrzyckiego, nazwisko Ledzion Zygmunt, Nowotki 142.

ZGUBIONO 2 legitymacje służbowe PZPB im. Armii Ludowej, kartę meldunkową, legitymację tramwajową na m. lipiec, legitymację rowerową na nazwisko Bocheński Franciszek Łódź, Bonifraterska 11. (4477)

ZGUBIONO legitymację służbową nr 2425 nazwisko Ciszewska Janina — Łódź Próchnika 46. (4476)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. odcinki zameldowania kartę rejestracyjną SP na nazwisko Suwała Józef Kalisz, Chopina 1/15. (4530)

230 km w 6 i pół godziny Młodzi triumfują w wyścigu

Waliszewski CWKS zdobył puchar »Dziennika«



Dajcie mi zastępczy rower! Dajcie mi przynajmniej jedno kolo... nie moge jechać dalej...

I rzeczywiście Mieczysław Wilczewski, młody Ślązak, który tak wspaniale trzymał się przez cały czas w czołówce głównego wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i wygrał lotny finisz w Kaliszu z powodu defektu koła — 25 km przed Łodzią musiał zatrzymać się i puścić przed siebie swoich rywali, z którymi chciał rozegrać decydującą walkę na ulicach Łodzi.

Przed wyruszeniem do Kalisza Wilczewski składając przyrzeczenie sportowe powiedział: „Wychowanie fizyczne daje dużo siły, hartuje charakter i uodpornia organizm na wszelkiego rodzaju trud”. Wilczewski hart ten wykazał. Nie zatałamał się, lecz pocekał na wóz techniczny „Gwardii” skąd otrzymał pomoc mimo, iż nie jest zawodnikiem tego klubu i ukończył wyścig, choć na jednym z dalszych miejsc.

Nie jego jednego spotkała przykra przygoda. Oto Wacek Wrzesiński, który był jednym z faworytów wyścigu głównego w drodze powrotnej za Pabianicami „fiksał koła”, ale tak szczęśliwie, że nie mu się nie stało i po 2-kilometrowym pościgu za czołową doszedł swoich kolegów.

W wyścigu głównym starowało ogółem 83 kolarzy. Ze znanych zawodników zabrakło tylko trzech, a mianowicie: Hadasika, Sałygi i Kapiaka.

Pierwszy z nich po przejeździe w sobotę wieczorem do Łodzi rozchorował się i musiał udać się do szpitala. Sałyga nie startował, bo miał jeszcze w „kościach” start

krakowski. Łódzianin rekordzista świata pełnił zaszczytną rolę startera honorowego, a na boisku łódzkim „gwardzista” przejechał jedno okrążenie honorowe, zbierając liczne brawa zgromadzonej na trybunie publiczności.

Kapiak mimo zgłoszenia nie startował, z nieznanego nam jeszcze przyczyn.

Na starcie zebrała się rzeczywicie cała elita kolarzy

polskich. Wyścig był jednocześnie eliminacją zawodników przed ustaleniem reprezentacji Polski na wyjazd do Berlina. Nie też dziwnego, że do Łodzi w charakterze obserwatorów przyjechało kilku przedsta-



1

wicieli sekcji kolarskiej GKKF. Po złożeniu raportu przez K. Krysiaka, wiceprzewodniczącemu łódzkiej Rady Narodowej ob. Bugajskiemu, który powitał zawodników, 500 kolarzy w imponującej defiladzie przejechało ulicami miasta udając się na miejsce startu ostrego przy ul. Pabianickiej.

40° W CIENIU

Warunki walki były trudne. Panował męczący upał. Szosa była wprawdzie doskonała, ale dystans wynosił ponad 230 km. Wszyscy wykazali nadzwyczajną ambicję, a młodzi kolarze jak Wilczewski i Waliszewski (zwycięzca wyścigu) czuli się bardzo dobrze na tym długim dystansie. Sto sunkowo mało (poza kilku krakami) było defektów gum. Zawodnicy nauczyli się już odpowiednio pompować gumy. Ale inna całkiem już



2

je ucieczkę Waliszewski z Kulawikiem. Ucieczka zostaje szybko zlikwidowana. Na czoło wysuwa się Klubiński, który razem z Pietraszewskim od dała się od czołówki.

Obok szosy jedzie pociąg z turystami. Wycieczkowiec przyglądają się kolarzom, śląc im serdeczne pozdrowienia.

Za Kolumną kolarze powodują krakę, ale szybko nadjeżdża sanitarka, udzielając zawodnikom pomocy lekarskiej.

Ucieka, co sił w nogach, Wójcik. Jedzie razem z Sypniewskim z warszawskiej Gwardii. W drugiej grupie prowadzi Liszkiewicz z łódzkiej



3

Redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego” — Wojciech Knittel wręcza puchar zwycięzcy wyścigu dla kartowiczów — Cieżkowskiemu — Gwardia — W-wa. Puchar ten ofiarował Zarząd Główny ZS „Gwardia”.

Młody kolarz Wilczewski oderwał się od pozostałych rywali i pierwszy wpadł na ulice Kalisza. Niestety, na 25 km przed metą, defekt nie pozwolił mu już na ulicach Łodzi walczyć w czołówce o I miejsce.

Długi, barwny wąż kolarzy przejechał przez ulice Łodzi. Kolarze mijają cyrk przy Pl. Niepodległości.

Reprezentant sosnowieckiego Kolejarza — Beben Tadeusz wraca na metę z rowerem na ramieniu.

Strażacy nie próżnowali na trasie i nie żalowali wody. To oni w każdej miejscowości, przez którą przebiegała trasa, witali kolarzy orzeźwiająym deszczem.

Pierwszy sukces — to zwycięstwo mistrzostwa Warszawy na dystansie 100 km. Startuje do piero od dwóch lat.

Kolarz z CWKS jechał bez defektu. Po wyścigu nie było widać po nim zmęczenia. Zaimponował pięknym finiszem



3

na torze, wyprzedzając takich rutyniarzy jak Klubińskiego, Liszkiewicza, Wójcika, Wyględę, Wandora, Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Siemińskiego i wielu innych.

WALKA NA SZOSIE

Ze startu ostrego wszyscy wyjechali zwartą grupą, ale już przed Pabianicami inicju-



4

W wyniku losowania, które odbyło się w obecności przedstawicieli naszej redakcji i meza zaufania RSW „Prasa” pierwszą nagrodę — **PIEKNE SIATKOWA** — zdobył **MARCINKOWSKI JE RZY** — Łódź, ul. Marysińska 96

II nagrodę — 1-osobową kartę wstępu na mecze ligowe (dar zarządu ZKS Włókniarza) — wylosował **KOPACKI JERZY**, Łódź, Wioślarska 13 m. 1.

III nagrodę — 1-osobową kartę wstępu na mecze ligowe (dar Włókniarza) — wylosowała **ZŁO ŚNIK JADWIGA**, Łódź, ul. Reymonta 17.

IV nagrodę — czepek kąpielowy — **DYMARSKA DANUTA** — wieś Smardzence 136, poczta Białobrzegi, gm. Uniewel, pow. Opoczno, woj. kieleckie.

6 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH OTRZYMUJĄ:

Zarządcy Janusz, Łódź, Armii Ludowej 16 m. 5, Maślińska Ela, Zgierz, Mielczarskiego 40, Okulicz Halina, Łódź, 1 Maja 15 m. 23, Henryka Mąkowska - Pawelec, Łódź, Limanowskiego 51 m. 10, Marcinkowski Marian, Łódź, Piotrkowska 218 PZWS i Borkowska Marta, Łódź, Al. Kościuski 70.

Nagrody do odebrania są w Redakcji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96 III piętro. ul. Piotrkowska w hicie na grody prześlemy pocztą.

W Łasku i Zduńskiej Woli zorganizowano kolarzom serdeczne owoacje. Przejeżdżamy przez most na Warcie. Zbliżamy się do Sieradza, gdzie strażacy, używając hydrantów witali kolarzy sztucznym deszczem. Zawodnicy odetchnęli z ulgą.

Przez jakiś czas na czele jedzie Motyka z Krakowa, który rego niestety przesładował pech. Pękają mu widełki i po prowizorycznym zreperowaniu jedynie dzięki nadzwyczajnej ambicji potrafił on ukończyć wyścig, zajmując jednak dopiero 27 miejsce.

W Błaszczakach, tak zresztą jak i w Sieradzu, gra orkiestra. Pedzimy wspaniałą szosą do Kalisza na półmetek i na finisz lotny, który wygrywa znajdujący się w bardzo dobrej formie Wilczewski. Za nim wpadają Gabrych i Wrzesiński.

Wszystcy kolarze korzystają z punktu żywnościowego. Otrzymują oni dwa kąpłety na zimno, bułki, cukier i pomidory, a ponadto orzeźwiają się zimną kawą.

DROGA POWROTNA

Za Kaliszem Królikowski z Murowanickim z powodu defektów w rowerach wycofują się z walki.

W czołówce jedzie już tylko 12 zawodników. Widzimy w niej m. in. Wrzesińskiego, Wilczewskiego, Czyża, Waliszewskiego, Klubińskiego, Wyględę i Wandora, z łódzkiej Gwardii Liszkiewicza i Ulika.

Drugą grupę prowadzi na zmianę Siemiński z Rzeźnickim. Wrzesiński decyduje się na



5

ucieczkę, ale pilnuje go Wilczewski z Wójcikiem. W Zduńskiej Woli grupa prowadzona przez dobrze jadącego Czyża

OTO LISTA PIERWSZYCH DZIESIĘCIU ZAWODNIKÓW

- 1) Waliszewski Tadeusz CWKS 6 godz. 29 m. 36 sek.,
- 2) Klubiński Władysław Gwardia W. 6 godz. 29 m. 50 s.
- 3) Liszkiewicz Jerzy Gwardia Ł. 6 godz. 29 m. 51 s.
- 4) Ulik Mieczysław Gwardia Ł. 6 godz. 29 m. 52 s.,
- 5) Wójcik Wacław CWKS W-wa 6 godz. 29 m. 53 s.,
- 6) Wyględa Wilhelm Unia Chorzowa 6 godz. 29 m. 54 s.,
- 7) Wandor Władysław Włókniarz Kr. 6 godz. 30 m. 38 s.,
- 8) Wrzesiński Wacław Kolejarz Warszawa 6 godz. 31 m. 47 s.,
- 9) Czyż Henryk Kolejarz W-wa 6 godz. 32 m. 29 s.,
- 10) Królak Stanisław Gwardia W-wa 6 godz. 37 m. 45 s.

* Jutro podamy dalsze wyniki łącznie z rezultatami wyścigu dla kartowiczów i turystów.

Po wyścigu nastąpiło na stadionie Włókniarza rozdanie nagród, którego dokonał dyr. Saganowski (Ogniwo), K. Krysiak (Ogniwo) oraz red naczelny „Dziennika Łódzkiego” W. Knittel.

Wyścig „Dziennika Łódzkiego” oglądało ponad 100 tys. widzów wzdłuż całej trasy. Stawali się oni przyjeź z pomocą zawodnikom. Podawano wodę, dopingowano rześnymi okłaskami a przede wszystkim... polewano, polewano wodą z garnuszków, kubiów a wielokrotnie i hydrantów pożarniczych.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy sprawozdanie z wyścigu głównego — jutro zamieścimy się dwoma pozostałymi blegami.

Pierwsi na mecie

Zwycięzca wyścigu „Dziennika Łódzkiego” — Waliszewski (CWKS Warszawa).

U dołu, na lewo Klubiński — (Gwardia W-wa), na prawo — Liszkiewicz (Gwardia — Łódź).



Wyględę dochodzi do „ucieczki”.

Fika koła Klubiński. Na szczęście nic złego mu się nie stało i nadal walczy w grupie czołowej.

Jesteśmy już za Pabianicami. Trudno jest przewidzieć, kto ostatecznie odniesie zwycięstwo.

Na ulicach Łodzi rozgrywa się załarta walka o każdy metr. Jako pierwszy jedzie Waliszewski, który wpada też pierwszy na metę. Za nim jest Klubiński, a jako trzeci Liszkiewicz z łódzkiej Gwardii.

Na tym miejscu pozwalamy sobie serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy przysłużyli nam z pomocą przy organizowaniu



naszej imprezy, a przede wszystkim ERN, MO, Wojsku, orkiestrze wojskowej, ŁKKF, Gwardii, WPK, Straży Pożarnej oraz ofiarodawcom nagród. J. N.

Konkurs sportowy Wyniki losowania

Na nasz konkurs rysunkowy pt. „Jedziemy z kolarzami” — nadesłano z górą 3 tys. odpowiedzi.

W wyniku losowania, które odbyło się w obecności przedstawicieli naszej redakcji i meza zaufania RSW „Prasa” pierwszą nagrodę — **PIEKNE SIATKOWA** — zdobył **MARCINKOWSKI JE RZY** — Łódź, ul. Marysińska 96

II nagrodę — 1-osobową kartę wstępu na mecze ligowe (dar zarządu ZKS Włókniarza) — wylosował **KOPACKI JERZY**, Łódź, Wioślarska 13 m. 1.

III nagrodę — 1-osobową kartę wstępu na mecze ligowe (dar Włókniarza) — wylosowała **ZŁO ŚNIK JADWIGA**, Łódź, ul. Reymonta 17.

IV nagrodę — czepek kąpielowy — **DYMARSKA DANUTA** — wieś Smardzence 136, poczta Białobrzegi, gm. Uniewel, pow. Opoczno, woj. kieleckie.

6 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH OTRZYMUJĄ:

Zarządcy Janusz, Łódź, Armii Ludowej 16 m. 5, Maślińska Ela, Zgierz, Mielczarskiego 40, Okulicz Halina, Łódź, 1 Maja 15 m. 23, Henryka Mąkowska - Pawelec, Łódź, Limanowskiego 51 m. 10, Marcinkowski Marian, Łódź, Piotrkowska 218 PZWS i Borkowska Marta, Łódź, Al. Kościuski 70.

Nagrody do odebrania są w Redakcji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96 III piętro. ul. Piotrkowska w hicie na grody prześlemy pocztą.